Nr. 180 Czwartek, 8 sierpnia 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12 Listy należy frankować.— Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Do czego właściwie zmierzają Niemcy.

Doniosły kilka dni temu depesze, że rząd niemiecki uznał za stosowne wprowadzić w stosunkach z Polską nowe obostrzenia celne a na interwencję Rządu polskiego, by przynajmniej chwilę wejścia ich w życie odsunąć na czas późniejszy, odpowiedział odmownie.

Ten fakt jest dalszym aktem tej tragifarsy, jaką na temat polsko-niemieckich rokowań handlowych odgrywa stale strona niemiecka od czterech z górą lat. Swoją drogą akt ten nie przynosi niczego nowego a jest powtórzeniem tej historji, którą przeżyliśmy już kilkakrotnie od czasu wypowiedzenia przez Niemcy Polsce wojny gospodarczej w r. 1925; jest potwierdzeniem tych przewidywań, którym dawaliśmy już kilkakrotnie — zgodnie zresztą z całą opinją polską — na tem miejscu wyraz. Niemcy nie myślą poważnie o zawarciu traktatu; w chwilach, które uważają za wygodne, rozpoczynają niby to wstępne kroki, potem następuje okres wykręcania się, pretekstów, a potem zrywanie rokowań.

Pisaliśmy o rozmaitych tego wszystkiego przyczynach. Nie pomijaliśmy faktu, że zaślepione w kręgu swych własnych interesów niemieckie sfery agrarne zajęły wobec tej kwestji front nieprzejednany; doszukiwaliśmy się przyczyn w stosunkach wewnętrzno politycznych, społecznych i gospodarczych Rzeszy. Dziś, i to właśnie na podstawie faktów, które zaszły w ostatnich tygodniach, mamy wszelką podstawę twierdzić, że rząd Rzeszy wogóle nie chce w tej chwili z Polską traktatu zawierać.

Czemuż tedy rokuje, raz po raz do Warszawy swoich Hermesów posyła? Poco ta cała komedja?

Przypatrzmy się rzeczy krytycznie. Rząd Rzeszy trzykrotnie (w dniach 24 maja, 7 czerwca i 3 lipca) wyraził życzenie prowadzenia z Polską dalszych rokowań. Stosownie do tego Rząd polski w dn. 18 lipca zaproponował rządowi niemieckiemu niezwłoczne podjęcie rokowań handlowych z Warszawą, proponując datę 25 lipca dla zebrania się obu delegacyj, w ślad za tem delegacja polska z pełnomocnikiem min. Twardowskim na czele, w pełnym składzie, oczekiwała na podjęcie rokowań w Warszawie. Tymczasem, w odpowiedzi na powyższą propozycję, rząd niemiecki 25 lipca daje odpowiedź odmowną, oświadczając, że „z powodu urlopu(!) wielu ministrów i przeciążenia gabinetu pracami przygotowawczemi do konferencji odszkodowawczej, nie będzie mógł w najbliższym czasie gruntownie rozważyć sytuacji, wytworzonej wskutek ostatnio uchwalonych przez parlament Rzeszy podwyżek celnych“. Zarazem wyjaśniono ze strony niemieckiej, że dopiero po upływie „jakich czterech tygodni rząd niemiecki będzie w możności zaproponować wyznaczenie terminu podjęcia rokowań“.

Czyż mamy to wszystko za dobrą przyjąć monetę? Czy naprawdę tym razem potrzebną jest do warszawskich rokowań obecność w Berlinie wszystkich ministrów Rzeszy i czy Niemcy w dniu 3 lipca nie mogli przewidzieć, że ich ministrowie mają zwyczaj jechać w lecie na urlop? Czy dalej istotnie p. Hermes i ci panowie, co z nim zwykle jeżdżą do Warszawy, biorą osobisty udział w pracach przygotowawczych do konferencji odszkodowawczej? Czy znajdziemy ich na liście niemieckich delegatów? I czy wreszcie kilkudziesięciomiljonowy naród niemiecki, który tak chełpi się mnogością tęgich ludzi, odczuł niespodziewanie tak wielki ich brak, że nie może się zdobyć na tych kilku, co mają z Polską rokować?

W czem innem tkwi przyczyna tego zdecydowanie odmiennego stanowiska rządu niemieckiego z przed kilku tygodni a obecnie. Oto wtedy chodziło o załatwienie gładko ewakuacji Nadrenji bez konieczności udzielania jakichkolwiek gwarancyj granicom Polski; chodziło o to, by zatrzeć wrażenie paryskich i madryckich odwetowych wyskoków, chodziło o reklamę „najlepszych chęci“ zgody, przyjaźni i czułości z Polską przez rozgłaszanie po świecie gotowości „uczynienia wszystkiego“, aby doprowadzić do traktatu handlowego z Polską.

Lecz gra niemiecka nie powiodła się, Niemcy przeliczyli się w swych kombinacjach; kokietowanie Polski stało się na razie nieaktualne; traktatu i tak nie chce się zawierać; natomiast „dobre chęci“ będzie można znów przy sposobności wystawić na sprzedaż.

Warto w tem miejscu wspomnieć i o tem, że to postępowanie rządu niemieckiego jest tak drastyczne, iż nawet realniej i uczciwiej myślące organy prasy niemieckiej, nie mogą ukryć słów oburzenia. I tak wychodzący w Wrocławiu dziennik „Volkswacht“, omawiając odpowiedź rządu niemieckiego na notę polską co do natychmiastowego wznowienia polsko-niemieckich rokowań handlowych, stwierdza tendencje sabotażu rokowań z Polską, nazywa odpowiedź niemiecką „wprost niesłychaną“ i pisze dosłownie: „Z całym naciskiem trzeba powiedzieć, że to postępowanie niemieckich czynników urzędowych jest publicznym skandalem“. Powody odroczenia, podane w odpowiedzi niemieckiej, nie wytrzymują krytyki. Wzmianka w odpowiedzi niemieckiej o urlopach większości ministrów i referentów ministerjalnych oburza „Volkswacht“, która pisze, że urzędnicy nie powinni jeździć na urlopy, ale siedzieć w Berlinie i prowadzić swoją robotę. Prasa polska, która bardzo jest wzburzona odpowiedzią Niemiec, krytykując postępowanie urzędników niemieckich, ma zupełną słuszność. Ma ona również słuszność wtedy, kiedy utrzymuje, że postępowanie niemieckich czynników urzędowych równa się sabotażowi rokowań o traktat handlowy. Odpowiedź urzędu spraw zagranicznych, pisze dalej „Volkswacht“, jest tembardziej niesłychaną, że stale u nas w ciągu ostatnich miesięcy urzędowo tak tę sprawę przedstawiano, jakbyśmy my właśnie chętnie chcieli dojść do natychmiastowego zakończenia rokowań handlowych i jakoby polskie czynniki urzędowe przeciągały rokowania, nie dopuszczając do takiego zakończenia. Jak się tutaj okazuje, położenie jest wprost przeciwne. Wkońcu „Volkswacht“ stwierdza, że gospodarka na Śląsku bardzo na braku traktatu cierpi, że panuje tam niesłychane bezrobocie i że wobec tego należy napiętnować lekkomyślną grę rządu Rzeszy z życiowemi interesami niemieckiego wschodu i Śląska, skoro rząd Rzeszy zajmuje takie stanowisko w sprawie rokowań handlowych z Polską.

Ta niemiecka komedja w końcu nam nic nie szkodzi. Poważnie i z taktem traktujemy te wybiegi. W międzyczasie zaś z każdym dniem nadajemy coraz bardziej naszej gospodarczej polityce taki kierunek, iż niedaleką może być chwila, w której cała kwestja rokowań z Niemcami będzie nam co najmniej obojętną. A co będzie wtedy?

Bo jesteśmy już u granic cierpliwości.

Ekscesarz Wilhelm wraca do Niemiec.

Agitacja przywódców Stahlhelmu i Hitlerowców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. Prasa berlińska podaje, że w kongresie narodowych socjalistów w Norymberdze wzięli również udział jako goście honorowi: małżonka ekscesarza Wilhelma ks. Hermina, oraz najmłodszy syn Wilhelma ks. August Wilhelm, którego narodowi socjaliści upatrują jako następcę tronu.

»Welt Am Abend« dowiaduje się, że obok tych wysokich gości znaleźli się w Norymberdze także przywódcy Stahlhelmu. Wobec tych honorowych gości odbyła się defilada bojówek hitlerowskich.

Pobyt ks. Herminy w Niemczech służyć miał dla przeprowadzenia powrotu ekscesarza do Niemiec. Specjalny kurjer zakomunikował wyniki poufnej konferencji w siedzibie ex-cesarza w Doorn, gdzie toczą się od kilku tygodni rokowania z wysłannikami monarchistów w sprawie powrotu Wilhelma do Niemiec. W kołach monarchistów niemieckich nie doszło jeszcze do porozumienia czy powrót ex-kaisera ma nastąpić już tej jesieni, czy też dopiero na wiosnę.

Partja, agitująca za natychmiastowym powrotem powołuje się na oświadczenie min. Severinga, że rząd niemiecki nie ma żadnej prawnej podstawy do niewpuszczenia ex-cesarza do Niemiec po upadku ustawy o ochronie republiki.

Ford buduje w Polsce fabrykę samochodów.

Zatrudni ona około 700 robotników.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW). Onegdaj przybył do stolicy generalny dyrektor zakładów Forda w Detroit p. C. Sorensen w towarzystwie głównego dyrektora sprzedaży Rockelmana, generalnego dyrektora na Europę p. Perry, dyrektora na Europę wschodnią Carlsona i in.

Dyr. Sorensen oświadczył w wywiadzie prasowym, że przyjechał do Europy w towarzystwie swoich współpracowników w sprawie budowy wielkiej fabryki Forda w Polsce. Budowa fabryki została definitywnie postanowiona, przystępujemy do przedwstępnych robót, — oświadczył dyr. Sorensen. Polska jest krajem o wielkich możliwościach. Stanowi dobry dla nas rynek zbytu, a pozatem ma doskonały materjał w swoich robotnikach. Znamy ich dobrze z pracy w Ameryce. W zakładach naszych w Detroit pracuje ich kilka tysięcy. W Polsce zatrudnimy — mówi dalej dyr. Sorensen, — 600 do 700 ludzi, oczywiście na początek, kiedy mamy zamiar wypuszczać dziennie 50 wozów. Liczymy się oczywiście z tem, że z czasem znacznie powiększymy naszą produkcję. Zdecydowawszy budowę fabryki w Warszawie, wyjedziemy do Rosji w sprawach fabryki, którą uruchomiliśmy tam niedawno. Jak oświadczył przy końcu dyr. Sorensen, Ford wybiera się również do Polski, tak jednak był zajęty w ostatnich czasach badaniem nowego modelu wozu, iż nigdzie nie mógł się ruszyć i dlatego podróż do Polski odłożył do roku przyszłego.

RAPORT P. DEWEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. Raport amerykańskiego doradcy finansowego p. Deweya za drugi kwartał rb. ukaże się w druku za 10 dni. Raport ten został wysłany przez p. Deweya do konsorcjum banków amerykańskich, które udzieliły Polsce pożyczki. Raport omawia wyczerpująco wykonywanie przez Rząd polski planu stabilizacyjnego na tle szeroko ujętej sytuacji gospodarczej Polski ze szczególnem uwzględnieniem stosunków finansowych i kredytowych w Polsce.

M. S. WOJSK. A LOT »POLONJI«.

Warszawa, 6 sierpnia (PAT.). Wobec sprzecznych pogłosek, jakie pojawiły się w prasie o udziale oficjalnych czynników wojskowych w zainicjowanym przez osoby prywatne locie transatlantyckim na samolocie Polonia, referat prasowy Ministerstwa Spraw Wojskowych komunikuje, że Ministerstwo Spraw Wojskowych nie bierze udziału w tej imprezie, ani też nie ma nic z nią wspólnego. Referat prasowy nadmienia jednocześnie, że porucznik Kalina przebywający zagranicą na urlopie wypoczynkowym, nie zwracał się dotychczas do swoich władz przełożonych z prośbą o wzięcie udziału w przelocie.

RUMUŃSKI MINISTER W POZNANIU.

Poznań, 6 sierpnia. (PAT.). Dziś rano przybył do Poznania celem zwiedzenia P. W. K. rumuński minister przemysłu i handlu oraz komunikacji Madgeanu wraz z Min. Kwiatkowskim. Na dworcu powitał gości Wojewoda poznański Dunin-Borkowski, prezydent miasta Poznania Ratajski, przedstawiciel dyrekcji P. W. K. itd. Po powitaniu Ministrowie wraz z otoczeniem udali się na P. W. K. gdzie przez dłuższy czas zwiedzali dział przemysłowy.

Listy z Paryża.

Kanikuła paryska.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Paryż, w końcu lipca 1929.

Tak zwany „martwy sezon" w mieście, posiadającem przeszło 3 miljony mieszkańców — a, włączając najbliższe osiedla, stanowiące przecież ten-że sam Paryż, — liczącem z górą 5 miljonów mieszkańców, martwy sezon w mieście, stale obleganem przez tłumy cudzoziemców, udających się stąd do przenajróżniejszych „kąpieli", „plaż" i „wód" flirtowo-kasynowych, martwy sezon w stolicy Francji tętni życiem.

Każda niemal dziedzina może popisać się swoją własną sensacją, często o pikantnym nawet posmaku niewątpliwego skandalu. Już to dziennikarze nie mają powodu uskarżać się na brak tematów! Wszelakiej specjalności...

Kryzys gabinetowy sprowadził do Paryża setki deputowanych i senatorów, używających już letnich wywczasów — niejeden pośpieszył w nadziei „zarobienia" skromnej chociażby teki ministra, lub bodaj — podsekretarza stanu. Wybuchła epidemja posiedzeń, narad, pertraktacyj; obliczano szanse, bawiono się w przypuszczenia, robiono zakłady; dyskutowano na śniadaniach poufnych, kombinowano w kuluarach parlamentarnych, składano deklaracje prasowe... I trwało to wprawdzie trzy doby tylko, i skończyło się na odprawieniu z kwitkiem wszystkich pretendentów, ale ożywione debaty międzypartyjne prowadzone są w dalszym ciągu, gdyż Briand oświadczył, że wskrzeszony gabinet Poincarégo uważany jest i przez niego samego za prowizorjum...

Więc może jednak, co się odwlecze z powodu ważności konferencji haskiej, to nie uciecze... przy jesiennej sesji Izby Deputowanych. Obóz radykalno-socjalistyczny wciąż jeszcze spodziewa się wziąć odwet za dotkliwą porażkę, zadaną mu przed 8-miu miesiącami przez Poincaré'go w chwili tworzenia poprzedniego rządu. Cóż, kiedy triumf uwarunkowany jest poparciem socjalistycznych głosów, poparciem, do którego Leon Blum, wbrew energicznym namowom Paul Boncour'a, nie chce się, jak dotychczas, zobowiązać. Tem intensywniej przeto, absolutnie nie bacząc na martwy sezon parlamentarny, wiodą się już teraz pertraktacje, badany jest teren, czynione są propozycje...

Niemniejszą sensację, choć innej zupełnie natury, stanowi zapowiedziana na dzień 1-go sierpnia manifestacja „uświadomionego proletarjatu francuskiego, przeciwko szykującej się napaści kapitalistyczno - burżuazyjnych państw na sowiecko - bolszewicką Rosję". Posłuszni rozkazom Moskwy, komuniści tutejsi, tak długo propagowali konieczność zorganizowania masowego protestu (?!), tak uporczywie grozili owładnięciem w oznaczonym terminie ulicą, tak wyraźnie szykowali się do zbrojnej walki z „siepaczami policyjnymi" (sic!), aż zdołali istotnie... przestraszyć Paryż.

Należało nietylko wpoić w opinję publiczną przeświadczenie, że ani mienie, ani życie mieszkańców stolicy nie może wcale być narażone na jakieś niebezpieczeństwo, ale zniweczyć też i faktycznie wszystkie wojownicze plany leaderów komunistycznych, zamierzających urządzić — solidarnie z III Międzynarodówką całej Europy — olbrzymi przegląd „bojowych sił rewolucyjnych". Wiadomo zaś, jak łatwo przekształcają się takie „pacyfistyczne" (?!) demonstracje w krwawe rozruchy uliczne, jak skwapliwie wyzyskują te zamieszki różne męty społeczne, grabiąc sklepy i magazyny. I minister spraw wewnętrznych Tardieu, i jego najbliższy pomocnik, prefekt policji Chiappe, znani już są ze swojej żelaznej energji, rozwijanej w akcji anti-komunistycznej. Dokonali też oni formalnego pogromu tutejszych — francuskich i cudzoziemskich — bolszewików, aresztując prowodyrów, konfiskując proklamacje, sekwestrując fundusze, odbierając broń i t. d. Zmieniły się role — panika ogarnęła nie „burżujów", lecz partję, pozbawioną swoich wodzów i zdezorganizowaną gruntownie.

Oczywiście, pisma zamieszczają codziennie komunikaty z frontu walki pomiędzy sztabem policji a komitetem komunistycznym, walki, która stanowi przedmiot ożywionych rozmów całego Paryża, od plotkujących konsierżek poczynając, a na czuwających ministrach kończąc. Przecież zmobilizowano kilkudziesięciotysięczną armję agentów policyjnych, gwardzistów republikańskich i żołnierzy linjowych, zapowiadając, iż wszelkie manifestacje tłumione będą z bezwzględną surowością!

Poczciwy ludek Paryża, ma, zresztą, jeszcze inne powody dostawania „gęsiej skórki" przy czytaniu porannych dzienników — emocjonujących wiadomości wszelakiego kalibru i rodzaju nie brak, mimo oficjalnie martwego sezonu. Dopiero wczoraj zakończył się międzynarodowy turniej tennisowy o „puhar Davis'a", przynosząc, dzięki fenomenalnej wprost grze Borotry, zwycięstwo rakiecie francuskiej. Dzisiaj zaś, nowa sensacja: zaaresztowano bankiera André Potier'a, oskarżonego o popełnienie kilkunastomiljonowej defraudacji; fakt, sam przez się dosyć banalny, nabiera cech afery skandalicznej, ponieważ ów oszust jest zięciem Louis Steega, znanego dyplomaty i jednego z filarów partji radykalno-socjalistycznej. A sensacje podrzędniejszej kategorji, wywołujące jednak niemałe wrażenie: zgwałcenie i zamordowanie dwuletniej zaledwie dziewczynki przez nałogowego alkoholika, przyjazd młodego sułtana marokańskiego Sidi Mohammeda z wizytą do prezydenta Doumergue'a, trzy morderstwa i dwa samobójstwa na tle zawodów miłosnych, popełnione w ciągu jednego dnia, etc., etc...

Tegoroczna kanikuła paryska nie należy do zbyt spokojnych...

Zetka.

Otwarcie konferencji w Hadze.

Posiedzenie inauguracyjne. — Przemówienia.

Haga, 6 sierpnia. (PAT.) Na dzisiejszem inauguracyjnem posiedzeniu Międzynarodowej konferencji przewodniczył minister spraw zagranicznych Holandji van Blockland, mając po prawej stronie Brianda, po lewej Snowdena. Poza pełnomocnikami poszczególnych państw zajęło na sali miejsca 300 rzeczoznawców.

O godzinie 11.15 van Blockland, otwierając posiedzenie w języku francuskim, powitał przybyłych i wyraził w imieniu Holandji gorące życzenie powodzenia konferencji.

Po przetłumaczeniu przemówienia ministra Holandji na język angielski, zabrał głos Briand, oświadczając, iż delegacje podejmują pracę w przekonaniu, iż jednomyślne ich wysiłki doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Stresemann podkreślił, że obrady zmierzają do opracowania organizacji pokoju i powinny mieć polityczne następstwa dla wszystkich krajów. Mówca oświadcza, iż odnosi się przychylnie do idei światowej konferencji gospodarczej i wyraża życzenie, iżby ustalono ochotnie współpracę między państwami, byłemi uczestnikami wojny.

Snowden wyraża ubolewanie z powodu nieobecności na konferencji Poincarego.

O godz. 12 posiedzenie zostało zamknięte. Posiedzenie plenarne wyznaczono na godz. 16.

Haga, 6 sierpnia. (PAT.) Stary dziedziniec i Izba holenderska dawno nie widziały takich tłumów, jak w dniu dzisiejszym w chwili otwarcia konferencji. Olbrzymie rzesze publiczności wypełniły szczelnie drogę do gmachu, utrudniając delegatom i prasie wejście przez bramę dziedzińca. W starej części gmachu ustawionych zostało 40 aparatów telefonicznych do obsługi członków delegacji i prasy. Przedstawiciele wytwórni filmowych całego świata stawili się licznie. Z przebiegu konferencji poraz pierwszy będą czynione zdjęcia filmowe i dźwiękowe. Delegaci 14 krajów zajęli miejsca koło wielkiego okrągłego stołu.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT.) Jak donosi prasa niemiecka, w konferencji haskiej uczestniczy 160 delegatów z 14-tu państw. Najliczniejszą jest delegacja niemiecka, złożona z 40 osób. Delegacja angielska liczy 27 uczestników, francuska 19, włoska 20, belgijska 15.

Mowa Stresemanna spotkała się z chłodnem przyjęciem.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT.) Prasa berlińska podkreśla zgodnie w doniesieniach z Hagi, że w przeciwstawieniu do oklasków, jakie odebrali minister Holandji i Briand, mowę ministra Stresemanna przyjęli przedstawiciele mocarstw bardzo zimno.

Korespondent „Berl. Tageblattu" podkreśla ten moment i zapytuje, czy ministra Stresemanna może nie zrozumiano, ponieważ mówił po niemiecku, czy też może mowa jego nie podobała się z tego powodu, że wyraził on odnośnie do celów konferencji życzenia, które nie były wymienione w mowach przedstawicieli innych mocarstw. Nawet po przetłumaczeniu mowy ministra Stresemanna na język francuski, obecni na sali nie poruszyli się do oklasków. Mowa wygłoszona przez Snowdena wniosła do tej i tak już chłodnej atmosfery nutę pesymistyczną.

Naczelny redaktor „Deutsche Allgemeine Zeitung" dr. Fritz Klein, komentując mowę ministra Stresemanna, podkreśla jasno i niedwuznacznie zgłoszone żądanie Niemiec w sprawie politycznej, t. zn. aby ewakuacja Nadrenji i Zagłębia Saary została załatwiona jednocześnie ze sprawami gospodarczemi i finansów. Dalej dr. Klein, powołując się na prasę francuską twierdzi, że Francja zmierza do rozdzielenia kwestji planu Younga od spraw Nadrenji i Zagłębia Saary i pragnie, by plan Younga przyjęty został najpierw. Minister Stresemann — oświadcza Klein — był niejako wyrazem pocisku przeciwko zastosowaniu takiej procedury. Brak oklasków po przemówieniu Stresemanna uważa Klein za dowód, że pozostałe delegacje zrozumiały tendencje polityczne mowy przedstawiciela niemieckiego, który — jak twierdzi Klein — w przeciwstawieniu do czysto formalnych przemówień, wygłoszonych przez innych delegatów, wysunął problem polityczny w całej jego doniosłości.

Posiedzenie plenarne.

Haga, 6 sierpnia. (PAT.) Biuro Wolffa. Popołudniowemu posiedzeniu plenarnemu przewodniczył premjer belgijski Jaspar. Po krótkiej dyskusji, sekretarzem generalnym wybrano p. Hankeua i postanowiono, iż z przebiegu posiedzeń wydawane będą komunikaty. Następnie wygłosił prawie godzinne przemówienie delegat angielski Snowden. Po przemówieniu Snowdena, premjer Jaspar odczytał projekt depeszy dziękczynnej, którą zamierza wysłać w imieniu konferencji do królowej holenderskiej.

Uchwalono następnie odbyć dalsze posiedzenie we środę o godzinie 10 przedpołudniem, stawiając na porządku dziennym jako jedyny punkt dalszą dyskusję ogólną.

Przewodnictwo na jutrzejszem posiedzeniu, na wniosek Brianda, prowadzić będzie w dalszym ciągu premjer Jaspar.

Haga, 6 sierpnia. (PAT.) Na odbytem dziś popołudniu pod przewodnictwem Jaspara pierwszem posiedzeniu poufnem postanowiono, iż przewodnictwo obrad obejmować będą kolejno przewodniczący poszczególnych delegacji. Na sekretarza generalnego wybrano Hankeua. Następnie postanowiono ukonstytuować dwie komisje: finansową i polityczną.

Haga, 7 sierpnia. (AW). Wczorajsze tajne posiedzenie delegatów 6 mocarstw poświęcone było głównie ustaleniu procedury konferencji oraz przebiegu prac dwu komisji: politycznej i finansowej. Ośrodkiem dyskusji była kwestja, czy t. zw. mniejsze państwa wierzycielskie mają być dopuszczone do obrad w komisji politycznej, która rozpatrywać będzie m. in. sprawę ewakuacji Nadrenji.

* * *

Londyn, 7 sierpnia. (AW.). Przewodniczący delegacji angielskiej na konferencję w Hadze wysunąć ma na konferencji trzy żądania: 1. ograniczenie spłat reparacyjnych w naturze. 2. podniesienie udziału procentowego Anglji do wysokości ustalonej układem w Spaa. 3. udział Anglji w części bezwarunkowej odszkodowań.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT.) „Lokal anzeiger" donosi z Hagi, że prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht, przybył tam dziś o godzinie 11 przedpołudniem. Przyjazd Schachta do Hagi spodziewany był dopiero pod koniec b. tygodnia. Dziennik twierdzi, że przyspieszenie wyjazdu wywołane zostało przez to, iż delegacja niemiecka oczekiwała już dzisiaj rozpoczęcia narad w kwestji reparacyjnej.

WYJAŚNIENIE TAJEMNICZEGO ZNIKNIĘCIA.

Berlin, 6 sierpnia (PAT.). Dziś przedpołudniem znaleziono w jeziorze Dikor pod Rheinsbergiem obok Berlina zwłoki zaginionego przed 10-ma dniami prezesa sądu dr. Bombego. Stwierdzono, że na ciele dr. Bombego nie ma jakichkolwiek obrażeń zewnętrznych, co doprowadza do wniosku, że Bombe popełnił samobójstwo.

ZAMACH KOMUNISTYCZNY W ZAGRZEBIU.

Wiedeń, 6 sierpnia (PAT.). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że wczoraj w nocy dokonano zamachu dynamitowego na koszary żandarmerji w Zagrzebiu. Do piwnicy w koszarach rzucono maszynę piekielną, która eksplodowała, wyrządzając wielkie szkody. 8 żandarmów ma być zabitych, jeden ciężko ranny. Przypuszczają, że zamach dokonany został ze strony komunistów. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 7 sierpnia. Giełda akcyjna dziś nieczynna.

Na giełdzie zbożowej tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne. Otręby i mąka podrożały.

Międzynarodowe konsyljum u łoża chorej Europy.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Haga, 5 sierpnia 1929.

Od samego rana odbywa się zjazd delegacji kilkunastu państw na największą i najbardziej zasadniczą konferencję międzynarodową od czasów Wersalu. Popularne miano jej: „konferencja likwidacyjna", wyraża zbyt może strzeliste nadzieje, jakie tu i ówdzie związane są z końcowym wynikiem obrad haskich. Zarówno w stolicy Holandji, jak i w pobliskiem Scheveningen zapanowały ruch i ożywienie wprost niebywałe. Wszystko jest już gotowe na przyjęcie licznych gości. Zaledwie w kilku dniach, które dzieliły oficjalny termin rozpoczęcia się konferencji od wielce spóźnionej decyzji mocarstw zainteresowanych co do jej zwołania, zdołały władze holenderskie dokonać olbrzymiej pracy technicznej. Nietylko wynaleziono odpowiednie kwatery dla kilkuset uczestników pierwszo- i drugoplanowych reperacyjnego koncylu, ale co najważniejsze i uznania godne — przystosowano salę posiedzeń plenarnych Pierwszej Izby Parlamentu do potrzeb i wymagań Wielkiej Konferencji.

Holendrzy posiadają znaczną rutynę w urządzaniu u siebie międzynarodowych zjazdów, ale tym razem, wobec szczupłości czasu i braku konkretniejszych dyrektyw z Paryża czy Londynu, zadanie organizacyjne było zaiste niełatwe. W wielu wypadkach musieli gospodarze konferencji kierować się intuicją lub instynktem. Jak wiadomo, padł wybór ostateczny na Hagę, jako na siedzibę rządu neutralnego w kwestjach odszkodowawczo-powojennych, wobec czego należało baczyć, by wszelkie przygotowania odznaczały się istotnie neutralną gościnnością i by zarzut zbytniej przychylności dla Niemiec, jaki w ostatnich czasach z wielu stron podnoszono przeciwko Holandji, nie doznał tym razem nawet w najdrobniejszych szczegółach niepożądanego potwierdzenia. Gdy w tygodniu, poprzedzającym zjazd delegacji patrzyłem na krzątające się gorączkowo „niebieskie bluzy", które zakładały kable telefoniczne, wybijały otwory w murach, tworząc wygodne przejścia dla uczestników obrad, lepiły, murowały, heblowały, malowały, przybijały, odrywały, zwoziły, wywoziły, udeptywały czy szorowały — mimowoli zacząłem wierzyć w możliwość dyplomatycznego „pokonania" takiej kwadratury koła, jaką jest — dotąd przynajmniej — problemat utrwalenia pokoju europejskiego.

Polska delegacja niema najmniejszych powodów ani do skrajnego pesymizmu ,ani do przesadnego optymizmu. Znając na wylot, jak mało kto, Niemcy współczesne, nie może ona łudzić się nawet przez chwilę, że reprezentacji Rzeszy przyświecać będzie stale i na każdym kroku jako idea przewodnia szturm generalny na palisady Wersalu. Zarówno w atakach frontowych, jak i z licznych zasadzek, ku którym nie zabraknie sposobności wielce sprzyjających. Nie mniej jednak wolno i nam ufać, że ostatecznie kiedyś musi załamać się ofensywa odwetowa, jako beznadziejna. Wszystko zależy od terminu, w którym uświadomią sobie tę beznadziejność jej aranżerowie. Dlaczego więc miałoby pożyteczne uświadomienie nastąpić już teraz, skoro cechą naczelną ery współczesnej jest wcielenie samych prawie niemożliwości i ujarzmienia największych „nieprawdopodobieństw"?

Zanim więc ruszy z miejsca ciężka machina konferencyjna z jej nielicznemi jawnemi i niezliczonemi „poufnemi" posiedzeniami, z jej konwentyklami w ustroniach hotelowych, z komunikatami ajencji oficjalnych, zawiłemi opowieściami inspirowanych sprawozdawców, zanim, jednem słowem, rozpętają się wszystkie dobre i złe duchy tego rodzaju imprez międzynarodowych, zanotuję jeszcze kilka zewnętrznych szczegółów.

Otóż większość delegacji rozlokowała się w plażowych hotelach, hotelikach i pensjonatach w Scheveningen. Obrady plenarne i komisyjne odbywać się będą w gmachu parlamentu haskiego, a mianowicie, jak już wspomniałem, w t. zw. Pierwszej Izbie. Dzisiejsza sadyba obu Izb jest dziedziczką starożytnego zamczyska hrabiego Holandji z przed siedmiu wieków. Sala posiedzeń Pierwszej Izby posiada tradycje z czasów Holandji, jako mocarstwa. Rozległa, jasna, zaciszna, z dobrą akustyką i z oknami, wychodzącemi na sztuczne jezioro Vijver, zachęci ona niewątpliwie dyplomatycznych alchemików trwałego pokoju do sztuki rekordowego pływania przy zielonym stole reparacyjnym. Bogaty plafon z drzewa malowało pono dwóch wybitnych uczniów Rubensa. Barwnie unacjonalizowane postacie wszystkich niemal państw europejskich z Anglją na czele. Nie brak i Polski. Napisy w językach całego świata. Na dwóch przeciwległych ścianach, nad starożytnemi kominkami dwa obrazy symboliczne: z jednej strony pokój, z drugiej zaś wojna...

h. r.

Marsz „Szlakiem Kadrówki".

Kraków, 6 sierpnia (PAT.). Dziś o świcie ustawiły się w Krakowie przed Oleandrami drużyny strzeleckie, wojskowe i organizacji przysposobienia wojskowego, biorące udział w marszu »Szlakiem Kadrówki«. Zebrali się bardzo licznie przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i samorządowych z prezydentem miasta Rollem, generałem Wróblewskim i innymi na czele, delegacje Związku Strzeleckiego, Legjonistów oraz tłumy publiczności.

Przed wymarszem wygłosił gorące przemówienie prezydent miasta sen. Rolle, apelując do Strzelców, by idąc śladem pierwszej kadrówki trzymali się zawsze wskazań Marszałka Piłsudskiego. Następnie major Uruski odczytał historyczny rozkaz Marsz. Piłsudskiego z 6 sierpnia 1914 roku.

Po udzieleniu drużynom błogosławieństwa przez kapelana wojskowego rozpoczął się tradycyjny marsz, w którym wzięło w obecnym roku udział 56 drużyn, w tem 9 wojsk. W te gorocznym marszu bierze poraz pierwszy udział kilka drużyn przysposobienia kolejarzy z Poznania, Krakowa, Radomia i Katowic. O godzinie 5 rano drużyny ruszyły szlakiem Kadrówki.

Zarząd komunistycznej partji polskiej
zawieszony w czynnościach przez Komintern.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. W ostatnich dniach odbywały się w Sopotach gorączkowe narady komunistów polskich. Głównym tematem obrad było nieudanie się nakazanego przez Komintern obchodu komunistycznego w dniu 1 sierpnia rb. na terenie całej Polski. Z Moskwy przybyli do Sopot dwaj delegaci Kominternu wyposażeni w specjalne pełnomocnictwa i uprawnienia, zezwalające na rozpoczęcie śledztwa w sprawie dezorganizacji w zarządzie, w sekretarjacie i wydziałach Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Polskiej.

Delegaci moskiewscy byli obecni na posiedzeniu zarządu partji w Sopotach i 4 bm., powołując się na swe nadzwyczajne pełnomocnictwa ogłosili decyzję, w myśl której członkowie zarządu partji zostali zawieszeni w urzędowaniu. Delegaci Kominternu wydając powyższą decyzję oświadczyli zawieszonym w czynnościach, że kara nastąpiła wskutek bezczynności partji i nie urządzenia w dniu 1 sierpnia rb. w myśl rozkazu z Moskwy demonstracyj i zaburzeń. Delegaci moskiewscy zapowiedzieli mianowanie nowych członków zarządu, sekretarjatu i wydziałów, po otrzymaniu instrukcyj w Moskwie.

Krwawe starcia z robotnikami w Rumunji.
10 osób zabitych.

Bukareszt, 6 sierpnia. (PAT). Wczoraj o godzinie 6 rano robotnicy w kopalni węgla, w szybie Elena w Lupeni rozpoczęli strajk. W dwie godziny później robotnicy szybów Karolina i Stefan tejże kopalni przyłączyli się do nich. Strajkuje ogółem 3.000 górników. Strajkujący zajęli elektrownię i pozostali w niej przez całą noc, wskutek czego cały okręg węglowy pogrążony został w ciemnościach, robotnicy pracujący pod ziemią narażeni zostali na utratę życia, a kopalnie na zalanie.

Dziś rano przybyły do kopalni Lupeni oddziały wojskowe oraz prokurator królewski. Gdy rokowania podjęte przez prokuratora i prefekta nie doprowadziły do wyniku, prokurator wydał odpowiednie zarządzenie. Wobec tego, że ze strony robotników oddano strzały do żołnierzy, ci ostatni zmuszeni zostali do użycia broni palnej. 10 górników zostało zabitych, wielu innych odniosło rany. Przeprowadzone śledztwo stwierdziło, że ani strajk, ani późniejsze zajścia nie mają charakteru komunistycznego.

(j.)

Najszczęśliwszy kraj świata.

Są nim dwie wielkie wyspy Nowej Zelandji, obejmujące obszar równy mniej więcej angielskiemu, a zamieszkany przez zaledwo półtora miljona mieszkańców. Klimat jest cudowny, umiarkowanie ciepły, grunt niesłychanie żyzny, flora wspaniała, wśród fauny brak zupełnie dzikich zwierząt drapieżnych i wężów. Pierwotni mieszkańcy, Maori, są na drodze zupełnego wymarcia. Gros ludności stanowią rdzenni Anglicy, pobożni purytanie, czczący niedzielę w sposób tak przykładny, że cisza zapanowuje w tym dniu na całej wyspie, dniu poświęconym czytaniu biblji i życiu rodzinnemu.

Mieszkańcy Nowej Zelandji są rolnikami, i to rolnikami bardzo zamożnymi, posługującymi się najnowszemi metodami uprawiania swoich zazwyczaj rozległych posiadłości. Rolnik nowozelandzki żyje jak gentleman, korzysta z wszystkich przyjemności i udogodnień życia miejskiego. Olbrzymie stada owiec i bydła na pastwiskach stanowią również jedno z głównych źródeł dobrobytu mieszkańców. Masło i ser są jednym z głównych artykułów wywozu, skierowanego przedewszystkiem do kraju macierzystego do Anglji.

Miejsca dla miljonów nowych osadników na cudownych tych wyspach byłoby poddostatkiem, ale mieszkańcy dotychczasowi boją się, że szczęście i spokój dotychczasowego ich raju mogłoby być zakłócone przez obecność żywiołów napływowych, z pewnością w znacznej części kolorowych — Hindusów, Japończyków, Chińczyków, — przez zawzięte walki o byt i o zdobycie kawału chleba. Dlatego napływ kolonistów został zakazany. Nikt obcy i mniej zamożny niema prawa osiedlenia się na wyspach... becnością swoją zakłócać spokoju najszczęśliwszego kraju na ziemi.

Miasta Nowej Zelandji mają również charakter idyliczny ogrodowy. Niema tam olbrzymich drapaczy chmur, ani dymiących fabryk, gdyż Nowa Zelandja, jak dotąd, jest krajem niemalże wyłącznie rolniczym. Mówi się tam również obecnie o bezrobociu i o nędzy, ale znany podróżnik niemiecki, dr. Colin Ross, któremu pokazywano domy i mieszkania najuboższych mieszkańców, stwierdza, że byłyby one ideałem szczęścia i dobrobytu dla dziesiątek tysięcy robotników niemieckich, czy angielskich.

Uczciwość mieszkańców jest wzorowa, a wskutek tego wydatki na policję są minimalne. Podróżnicy, którzy zwiedzili cały kraj, opowiadają, że nie widzieli nigdzie policjantów, po za tymi, którzy regulują ruch na skrzyżowaniach ulic.

Szczęśliwa Nowa Zelandja jest najgrzeczniejszem i najposłuszniejszem dzieckiem rodzicielki swej Anglji, w przeciwstawieniu do innych dominjów mniej uprzejmych, jak Kanada, Południowa Afryka, czy Irlandja, które starają się usilnie o rozszerzenie zakresu swojej samodzielności w stosunku do rządu londyńskiego. Nowa Zelandja jest fanatyczną zwolenniczką jedności Imperjum brytyjskiego, z całym zapałem płaci udział, przypadający na nią w kosztach budowy bazy dla floty wojennej w Singapore, mimo, że w budowie tej mniej jest zainteresowaną niż Australja, która jednakowoż czyni ustawicznie poważne zastrzeżenia. Nowa Zelandja również jest zdania, że dominja powinny się przyczyniać do utrzymywania i budowy floty angielskiej, gdy Australja znów za pieniądze swoje pragnęłaby budować flotę wyłącznie australską.

Położenie geograficzne Nowej Zelandji sprawia, że mniej niż jakakolwiek inna część imperjum brytyjskiego wystawiona jest na możliwość inwazji obcej, i na to, by stać się terenem konfliktu ścierających się potęg. Nowa Zelandja, teoretycznie biorąc, byłaby idealnym terenem kolonizacji dla przeludnionej Japonji, lecz wielka odległość sprawia, że nawet najbardziej zaborczo nastrojeni Japończycy nie marzą o ekspansji w tym kierunku.

Dr. Colin Ross, o którym już wspominaliśmy, jako człowiek obdarzony wielką wyobraźnią, twierdzi, że na wypadek ewentualnego rozbicia się imperjum brytyjskiego, Nowa Zelandja z wszystkich jego części najmniejby na tem ucierpiała, i dodaje, że na wypadek zmierzchu Europy Nowa Zelandja może się stać ostatnią czystą placówką kultury białej i ostatnim jej zabytkiem.

Ale to już są problematyczne przypuszczenia i przewidywania na temat dalekiej muzyki przyszłości. Narazie aktualny raj ziemski, Nowa Zelandja, pracuje nad tem, aby czyściec i piekło innych części ziemi nie doszły do niej i troskliwie zamyka przed niemi wrota.

Koszt budowy mieszkań w Polsce a we Francji.

Jedną z bolączek specjalnie naszego ruchu budowlanego jest wysoki koszt budowy. I tak w ostatnim zeszycie »Przeglądu budowlanego« mamy porównawczo zestawione koszty budowy małego domku w Polsce i we Francji.

W Polsce przyjmując koszt 1 m³ budowy domu z kanalizacją, wodociągiem i instalacją, oświetleniem elektrycznem, przy masowej i znormalizowanej budowie na zł. 75.— i 1 m² placu na zł. 30.—, otrzymujemy faktyczny koszt budowy mieszkania wraz z placem: 1-pokojowego zł. 15.000, 2-pokojowego zł. 22.000; 3-pokojowego zł. 30.000.

We Francji istnieją trzy znormalizowane typy tanich domów.

Pierwszy typ jest domkiem piętrowym. Na parterze podcienie prowadzą do niewielkiego przedpokoju, z którego wchodzi się do pokoju wspólnego o 4 m 25 cm długości i 4 m 15 cm szerokości. Dalej znajduje się kuchnia, wanna i jeden pokój sypialny. Na pierwszem piętrze znajdują się dalsze dwa pokoje sypialne, z których jeden ma drzwi oszklone, wiodące na taras otwarty, położony nad podcieniem.

Szkielet tego domu tworzą znormalizowane ramy stalowe, szerokości metra, a wysokości piętrowej. Ramy te wypełniane są płytami lub kostkami celolitu, przepierzenia zaś wewnętrzne mogą być dowolne: z płyt cementowych lub gipsowych. Cena takiego domu wynosi 42.000 franków.

Drugi typ, oparty jest na bardzo ciekawym typie domów stalowych, budowanych ostatniemi czasy w Niemczech. Dom ten parterowy, podzielony jest na dwie części: w jednej — trzy pokoje sypialne, w drugiej duża sala wspólna (4 m 40 cm na 4 m 7 cm), kuchnia z wanną, przedpokój, klozet i ganeczek.

Cena takiego domku nie przekracza 40. 000 franków.

I ten domek zbudowany jest z ram stalowych, wypełnionych płytami cementowemi.

Trzeci wreszcie typ jest cały z metalu. Nawet ramy drzwi zewnętrznych i wewnętrznych, oraz ramy okienne są metalowe. Cena 45.000 franków.

Zauważyć należy, że 1 złoty równa się mniej więcej trzem frankom! Szczęśliwszą jest tedy pod tym względem Francja.

BIEG KOLARSKI DOKOŁA POLSKI.

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT.). Do trzeciego etapu biegu kolarskiego Bydgoszcz-Poznań wystartowało 64 zawodników. Na etapie pozostali wskutek defektu Napieracz i Łaptaś. Tempo jazdy 28 km. na godzinę. Zawodnicy przybyli do Poznania na stadjon sportowy o godzinie 16.58. Pierwszym na tym etapie był Michalak (Legia) w czasie 4 godz. 51 min. 37 sekund, razem z Oleckim, który przybył o 1 sekundę w tyle. Trzecie miejsce zajął Więcek, Bydgoszcz w czasie 4'51'38.

Na środę wyznaczony został odpoczynek w Poznaniu. W czwartek start do czwartego etapu Poznań-Kalisz.

POWSZ. OBOWIĄZEK SŁUŻBY WOJSK. W CHINACH.

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT). Prasa donosi z Szanghaju, że prezydent Republiki chińskiej Czang Kai Szek przedłożył konferencji wojskowej obradującej w Nankinie projekt zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej w Chinach. Według tego planu do służby wojsko wej obowiązani mają być wszyscy mężczyźni od 18 roku życia. Sądzą, że przedłożenie to zostanie przez konferencję wojskową przyjęte.

Sierpniowe uroczystości w Krakowie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Kraków, 5 sierpnia 1929.

Uroczystości związane z rocznicą wymarszu strzelców Komendanta Piłsudskiego na bój z Rosjanami rozpoczęły się w niedzielę wieczorem uroczystem strzeleckiem przedstawieniem w teatrze im. Słowackiego.

Na wstępie orkiestra kolejowa odegrała wiązankę pieśni leglonowych, poczem kmdt. ok. Naimski wygłosił porywające przemówienie na temat idei i pracy strzeleckiej.

Chór strzelecki z Krakowa odśpiewał hymn Rzeczypospolitej Nowowiejskiego i parę innych pieśni. Następnie samorzutnie wystąpił obecny na sali strzelecki chór z Horodła, wzbudzając szczery entuzjazm publiczności. Po koncercie mandolinistów oddz. sapersko-wodnego strzelcy z Zakopanego wnieśli na scenę powiew swojskiego folkkloru góralskiego z brawurą odtwarzając pieśni i tańce góralskie. Przemówienie dr. Klimeckiego imieniem komitetu obywatelskiego i Federacji oraz żywy obraz »Marsz Szlakiem Kadrówki« zakończyły uroczystość.

Przez całą niedzielę i poniedziałek ze wszystkich stron Polski zjeżdżają liczne drużyny strzeleckie i wojskowe na Marsz Szlakiem Kadrówki.

W poniedziałek 5 sierpnia wieczorem ruszył z Wawelu wielki pochód do Oleandrów. Na czele kroczyła orkiestra wojskowa, za nią strzelecka kompanja honorowa, potem w głębokiej kolumnie delegacje stowarzyszeń wchodzących w skład Federacji, wreszcie zbite kolumny ludności. W Oleandrach odczytano historyczny rozkaz Komendanta Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 roku. Orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę. Wśród entuzjastycznych owacji na cześć Marszałka Piłsudskiego wielotysięczne tłumy zaczęły rozchodzić się po mieście.

6 sierpnia o świcie drużyny biorące udział w Marszu Szlakiem Kadrówki wyruszyły z koszar w Oleandry. Tu dorocznym zwyczajem zebrały się tłumy ludności i przedstawiciele władz. Przemawiał wiceprezydent miasta Wielgus i gen. Wróblewski. Zastępca kmdta głównego Zw. Strzeleckiego mjr. Rusin odczytał rozkaz sierpniowy z roku 1914, poczem przy dźwiękach Pierwszej Brygady rozpoczął się o godz. 5 start. Ogółem w marszu bierze udział 70 drużyn, w tem 40 strzeleckich.

Marsz Szlakiem Kadrówki prowadzi ściśle tą samą drogą, jaką szli w sierpniu 1914 r. strzelcy. Celem pierwszego etapu jest oddalony o 44 km. Miechów, jutro maszerują strzelcy do Jędrzejowa, a pojutrze staną u celu w Kielcach, przebywszy 122 km. w kilkanaście godzin marszu. Każdy zespół składa się z 13 ludzi uzbrojonych w karabiny. Za drużynami ciągnie w autach sztab marszu, prasa, sanitarjusze i t. d. Życie przenosi się na kielecką szosę, a Kraków po paru dniach ożywienia powraca do swych cichych letnich dni powszednich. **K. G.**

Zakończenie Zjazdu inwalidów wojennych.

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT.). Trzeci dzień obrad Międzynarodowego Zjazdu Organizacji Inwalidów Wojennych poświęcono sprawozdaniu przedstawiciela komisji pokojowej Rossmanna i sprawozdaniu przedstawiciela komisji zaopatrzeniowej Cassena. Wszystkie rezolucje przedstawione przez komisje przyjęte zostały bez dyskusji.

Następnie przedstawiciele poszczególnych krajów składali kolejno podziękowania za niezwykle serdeczne przyjęcie jakiego doznali w Polsce, kończąc swoje przemówienia okrzykami na cześć Polski. O godzinie 18. Związek Inwalidów w Polsce wydał w restauracji Sejmu reprezentacyjny obiad, który zaszczycili swą obecnością reprezentanci władz rządowych, samorządowych i wojskowych. W czasie obiadu wygłoszono szereg toastów na pomyślność Polski i chwałę jej gościnności. O godzinie 23.30 goście odjechali do Poznania dla zwiedzenia P. W. K.

Porozumienie prasowe polsko-jugosłowiańskie.

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT). Na odbytem dziś posiedzeniu przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej i dziennikarzy polskich powziętą została rezolucja opiewająca, iż przedstawiciele prasy królestwa S. H. S. oraz przedstawiciele Syndykatu Dziennikarzy Polskich powołują do życia organizację pod nazwą »Porozumienie prasowe polsko - jugosłowiańskie«, mającą służyć do zacieśnienia wszechstronnych stosunków pomiędzy obu państwami.

Po uchwaleniu rezolucji przedstawiciele prasy polskiej i jugosłowiańskiej wysłali depesze zawiadamiające o utworzeniu tej organizacji oraz z wyrazami hołdu do króla Aleksandra, do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościciskiego, do Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz do Ministrów Spraw Zagranicznych Marinkowicza i Zaleskiego.

Jak ciało ludzkie uwolnić od trucizn?

Bielefeldzki lekarz, dr. Gerson, opracował na podstawie teoretycznych badań system djetetycznego leczenia tuberkulozy, które wprawia w zdumienie tak świat lekarski w Niemczech jak i szerokie koła laików.

O teorji tej medycznej metody mówi sam Gerson, co następuje:

»Każdy« chory organizm jest w jakiś sposób »zatruty« — w przeciwieństwie do zdrowego, który wprawdzie także truciznę przyjmuje, jednak szybko ją wydziela. O ile chory nie może pozbyć się trucizny, wówczas niszczy ona nietylko jedno miejsce organizmu, choćby symptomy tam występowały najwyraziściej, lecz całe ciało. W ten sposób przy każdej chorobie ulega najpierw naruszeniu przemiana materji mineralnych, następnie uzależniony od niej system nerwów i organów wewnętrznych a wreszcie działalność wydzielinowa wewnętrznych gruczołów.

Dlatego terapia musi w każdej chorobie przyjść z pomocą temu skomplikowanemu systemowi; przemiana materji mineralnych — nerwy — gruczoły, zwłaszcza w chorobach chronicznych, w których organizm okazał się bezsilnym do zwalczania przyjętych trucizn bez względu na to, czy będą to trucizny mineralne, czy bakcyle.

To potrójne zadanie spełnia »djeta Gersona« atakując w trzech punktach. Przemiana materji mineralnych ulega przeobrażeniu przez odciągnięcie chloru; »odtruwanie« wnętrzności następuje — o czem wiedział już Hippokrates — najskuteczniej przez wzmożenie wydzielin żółciowych; osiąga się to z jednej strony przy pomocy fosforowego tranu wątrobianego, z drugiej przez odpowiednią djetę, która pozatem pobudza działanie wszystkich gruczołów. Ponadto gruczoły wewnętrzne zasypuje się wprost witaminami, zawartemi w tranie wątrobianym, w sokach owocowych, jarzynowych i t. p.

Przez wspólne działanie tych wszystkich środków osiąga się powolne ale znaczne zanikanie trucizn z ciała; jego funkcje ku regeneracji wzmagają się: »Specyficzne leczenie« staje się zbytecznem a w jego miejsce wstępuje wyzdrowienie całości organizmu. **A.**

Ilu mamy urzędników państwowych?

Na podstawie statystyki urzędowej obecnie czynnych jest w administracji państwowej, w ścisłem tego słowa znaczeniu 40.865 urzędników, 3.057 praktykantów i 12.054 funkcjonarjuszów niższych. Najwięcej urzędników liczy Minist. Skarbu, bo 13.965, następnie Minist. Sprawiedliwości 7.778, Min. Spraw Wewnętrznych 5.386, najmniej Minist. Komunikacji, bo 392.

W sądownictwie zatrudnionych jest 3.046 sędziów, 387 prokuratorów, 218 asesorów, 758 aplikantów płatnych i 861 bezpłatnych.

W szkolnictwie wyższem mamy 818 profesorów, 1.422 siły pomocnicze, 401 urzędników i 728 woźnych. W szkołach średnich 4.684 nauczycieli, 222 urzędników i 768 woźnych, w szkołach zawodowych: 1326 nauczycieli, 115 urzędników, 321 woźnych. W seminarjach 1.715 nauczycieli, 143 urzędników, 326 funkcjonarjuszów. W szkołach powszechnych 63.593 nauczycieli, 11 urzędników i 21 woźnych. Na kolejach pracuje 73.367 pracowników etatowych, 88.916 nieetatowych.

Na poczcie i telegrafie pracuje 13.071 urzędników, 1.810 praktykantów, 1.640 ajentów pocztowych, 15.295 niższych funkcjonarjuszów.

W policji państwowej zatrudnionych jest 893 oficerów, 31.532 szeregowych, 410 urzędników, 682 funkcjonarjuszów niższych. W straży granicznej pracuje 209 oficerów, 4.808 szeregowych, 50 urzędników, 15 woźnych.

W przedsiębiorstwach państwowych, zakładach i instytucjach pracuje 8.813 urzędników, 462 praktykantów, 609 w personalu technicznych i 8.835 funkcjonarjuszów niższych.

Zmiany w szkolnictwie.

MIANOWANIA NA STANOWISKACH KIEROWNIKÓW SZKÓŁ.

Kuratorjum O. S. L. zamianowało z dniem 1 sierpnia 1929 r. w drodze konkursu:

Rozporządzeniem z 18 czerwca 1929 r. Nr. I. 20.811 z 1929 r. p. Władysława Gayera, nauczyciela 4 kl. publ. szk. powsz. w Germakówce, powiatu Borszczów — kierownikiem tej szkoły.

Rozporządzeniem z 26 czerwca 1929 r. Nr. I. 21.994 z 1929 r. p. Antoniego Dyrkacza, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Stanisławczyku, powiatu Brody — kierownikiem tej szkoły.

Rozporządzeniem z 28 czerwca 1929 r. Nr. I. 22.492 z 1929 r. p. Stefana Koliweszkę, kierownika 4 kl. publ. szk. powsz. w Dżurynie, powiatu Czortków — kierownikiem 5 kl. publ. szk. powsz. w Dżurynie.

Rozporządzeniem z 28 czerwca 1929 r. Nr. I. 22.494 z 1929 r. p. Jana Januszewskiego, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Szmańkowcach, powiatu Czortków — kierownikiem tej szkoły.

Rozporządzeniem z 28 czerwca 1929 r. Nr. I. 22.633 z 1929 r. p. Tadeusza Łagodzińskiego, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Sosołówce, powiatu Czortków — kierownikiem tej szkoły.

KRONIKA

SIERPIEŃ 7 ŚRODA	KALENDARZ
	Rz.-kat. Kajetana
	Gr.-kat. Us.św.Anny
	Wschód słońca g 4 m 05
	Zachód „ „ 19 „ 18
	Długość dnia g 15 m 13

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa dnia 7 sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Czwartek dn. 8 sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Piątek dnia 9 sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Sobota dnia 10 sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Niedziela 11 sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Z Teatru Wielkiego. Dziś w środę 7 b. m. wystąpią po raz pierwszy w Teatrze Wielkim artyści teatru „Morskie Oko" z Warszawy. Prócz doskonałych pp. Bukojemskiej i Gabrielli atrakcją będą piosenki rewelersów, zaaranżowane i z udziałem znanego kompozytora Henryka Warsa, który z panów Bodo i Olszy uczynił godnych podziwu polskich rewelersów. Świetny program, jakim darzyć nas będą artyści ulubionego teatru stolicy, liczyć może na pewne powodzenie. Zniżki ważne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Jackie Coogan w obronie kobiet".

CASINO: z powodu rekonstrukcji zamknięte.

CHIMERA: „Kobieta czy Lalka".

COLLOSEUM: „Pomszczona obelga" oraz „Duet taneczny".

FATAMORGANA: „Tajemnica starego rodu".

GRAŻYNA z powodu rekonstrukcji nieczynna.

KOPERNIK: „Tango miłości" i „Perła z Tunisu".

LEW: „Tajemnica pani Mary".

LUNA: „Prawo silniejszego" (Nevada).

MARYSIEŃKA: „Tango miłości" i „Perła z Tunisu".

OAZA: „Żonka na wydaniu" z Willy Fritschem.

PALACE: „Bohaterka sensacyjnego procesu" i „Sinobrody z siedmioma żonami".

PAN: „Święte kłamstwo".

PASAŻ: „Zatoka śmierci".

POLONJA: „Niewolnica ze Szanghaju".

PROMIEŃ „Branka potępieńców".

UCIECHA: „Złodziej z Bagdadu" z Douglasem Fairbanksem.

Dodatkowe **pociągi Lwów - Winniki.** Dyrekcja P. K. P. we Lwowie donosi: Z powodu odpustu w Winnikach, kursować będą w czwartek, 15 sierpnia b. r. między Lwowem-Łyczakowem i Winnikami, oprócz pociągów normalnych, przewidzianych ściennym rozkładem jazdy ważnym od 15 maja 1929, następujące pociągi dodatkowe: Nr. 1641 Łyczaków odjazd 8.15, Winniki przyjazd 8.31. Nr. 1642 Winniki odjazd 8.40, Łyczaków przyjazd 9.00. Nr. 1643 Łyczaków odjazd 10.12, Winniki przyjazd 10.28. Nr. 1644 Winniki odjazd 10.45, Łyczaków przyjazd 11.05. Nr. 1645 Łyczaków odjazd 16.25, Winniki przyjazd 16.41. Nr. 1646 Winniki odjazd 16.50, Łyczaków przyjazd 17.10. — Z pociągów tych korzystać mogą wszyscy podróżni bez ograniczeń, za opłatą normalnych cen biletów.

Komitet Uczestników Walk Legjonowych obchodzić będzie piętnastolecie **Czynu Legjonowego w dniu** 11 b. m. wmurowaniem i odsłonięciem tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Ziemiałkowskiego l. 14, w którym była kwatera Józefa Piłsudskiego i skąd wyszły pierwsze szeregi Strzelców, przyczem wmurowany zostanie akt pamiątkowy podpisany przez uczestników tej uroczystości na miejscu.

Uroczystość poprzedzi nabożeństwo odprawione w kaplicy Zakładów Naukowych Zofji Strzałkowskiej przy ul. Zielonej 22, gdzie się odbyło poświęcenie przez ks. biskupa Bandurskiego sztandaru strzeleckiego w 1914 r. Msze św. o godz. 9 rano odprawi ks. Kosma Lenczowski, kapelan 1 Bgdy. — Odsłonięcie pamiątkowej tablicy nastąpi o godz. 11 przedpoł.

Wycieczka młodzieży amerykańskiej. Wczoraj o godz. 19.15 wieczorem pociągiem z Rymanowa przybyła do Lwowa wycieczka młodzieży amerykańskiej obojga płci w liczbie około 60 osób. Wycieczka powitana była na dworcu uroczyście z udziałem orkiestry. W imieniu miasta powitał gości zastępca Komisarza rządowego p. Frankowski, poczem jedna z dziewczynek wręczyła gościom kwiaty a chłopczyk wianuszek z kłosów. Na powitanie odpowiedział prof. Gałązka, pod którego przewodnictwem wycieczka odbywa podróże. Następnie przy dźwiękach marsza orkiestry Związku Młodzieży Ludowej goście udali się tramwajami wprost do Teatru Miejskiego na przedstawienie Halki. Po przedstawieniu przewieziono młodzież do przeznaczonych kwater, chłopców do Domu Akademickiego a panienki do Sacre Coeur.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem Zast. Kom. Rządu r. Frankowskiego uchwalono m. i. zezwolić Bazylemu Hewskiemu na budowę domu parterowego przy gościńcu Winnickim, Józefowi Schellerowi na budowę willi jednopiętrowej na Krasuczynie, Edmundowi i Jadwidze Świerczyńskim na budowę I. piętra w real, l. 43 ul. Kochanowskiego, Leopoldowi i Julji Jarkom na nadbudowę 3 piętra l. 44 ul. Szeptyckich, Wandzi Marcowej wydano zezwolenie na budowę domu parterowego na Krasuczynie. Roboty elektro-instalacyjne w bloku domów miejskich na ul. Arciszewskiego oddano firmie inż. Franciszka Podsońskiego za kwotę 31.925 zł. W dalszym ciągu zezwolono Helenie Burdzińskiej na budowę domu parterowego na ul. Na Błonie Bocznej, Stanisławowi Talarkowi na budowę domu jednopiętrowego na ul. Na Błonie Bocznej, Zuzannie Harasimowej na budowę domu jednopiętrowego na ul. Heninga 7. Zezwolono dalej dr. Abrahamowi Hahnowi na nadbudowę 3-piętra w real. l. 14 ul. Słoneczna, Ludwice Wilkoń wydano pozwolenie na budowę 2-piętrowego domu mieszkalnego na ul. Torosiewicza l. 30. Przyznano dalej Komitetowi likwidacyjnemu Miej. Wystawy przemysłu krajowego subwencję w sumie 6.000 zł., zaś trzem funkcjonarjuszom tej Wystawy dano jednorazową odprawę a to dwom po sześćset złotych, a jednemu 300 zł. W końcu udzielono szeregu subwencyj.

Komuniści lwowscy pragnęli uczcić wczoraj we właściwy sobie sposób rocznicę rozstrzelania mordercy Naftalego Botwina. Na grobowcu Botwina usiłowali umieścić czerwoną tablicę blaszaną z odpowiednim napisem, zamiar ten jednak unicestwiła policja, aresztując Naftalego Froma i J. H. Kamermana. Przy ul. Słonecznej umieścili tablicę orjentacyjną z napisem „ul. Naftalego Botwina", wreszcie przy ul. 3 Maja zawiesili czerwoną wywieszkę z odpowiednim napisem. Usunęła je policja.

Śmiertelny strzał. Wczoraj wczesnym rankiem mieszkańców realności przy ul. Traugutta 7 zaalarmował wystrzał rewolwerowy, który padł w mieszkaniu zajmowanem przez 38-letniego pośrednika handlowego Władysława Rzepiaka. W zamiarze samobójczym strzelił on sobie z browninga w usta. Rana była śmiertelna. Odwieziony do szpitala, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Powodem rozpaczliwego czynu, jak się zdaje, był brak środków do życia.

Likwidacja szajki bandyckiej. W swoim czasie donosiliśmy o pościgu policji za zorganizowaną szajką bandytów, którzy z umalowanemi twarzami, w czarnych okularach, uzbrojeni w rewolwery dokonali całego szeregu rabunków na terenie Województwa stanisławowskiego. Bandyci zrezygnowali z niepewnego gruntu i zbiegli na teren Województwa lwowskiego, nie zaniechali jednak bandyckiego procederu. Tragiczny wypadek przy ulicy Słonecznej, mianowicie śmierć 13-letniego Władysława Kowaliszyna od kuli nieznanego opryszka, ułatwił policji zadanie. W toku dochodzenia w sprawie owego przypadkowego zabójstwa, przytrzymano na placu Krakowskim osobnika, którego rysopis zgadzał się z rysopisem zabójcy. Sprowadzono go do Wydziału śledczego, gdzie usiłował, dobywszy rewolweru, strzałami utorować sobie drogę do ucieczki. Został jednak przez obecnych tam funkcjonarjuszy P. P. rozbrojony, a następnie zakuty w kajdany. Po dwudniowem śledztwie opryszek podał, że nazywa się Ignacy Moronczyk, f. Michał Maruszczak, f. Józef Malicki, lat 19, przyznał się do szeregu rabunków i wyjawił, że wspólnikami jego byli Fedko Diakow i Stefan Kozłowski, których aresztowano. Bandyci ukrywali łup z rabunków w mieszkaniu Kowaliszyna. Przeprowadzona rewizja dała nadspodziewane rezultaty. Pozatem za uczestnictwo w wspomnianych rabunkach aresztowano również woźnicę z Kleparowa Stanisława Kuterbę.

Pocztowy złodziej. W urzędzie pocztowym Lwów I znikały od pewnego czasu w sposób nieuchwytny i tajemniczy przesyłki pocztowe. W końcu udało się przychwycić amatora ich w osobie funkcjonarjusza pocztowego Antoniego Dobrzańskiego, zamieszkałego przy ul. Chocimskiej. Śledztwo ustali wysokość poniesionych strat.

STOŁECZNA

Urlop Ministra Kuehna. Minister Komunikacji inż. Kühn, po trzytygodniowym pobycie w Karlowych Varach przybył do Warszawy na jeden dzień i w dniu 6 b. m. wieczorem wyjechał na dokończenie urlopu do Worochty, skąd powróci dopiero dnia 26 b. m.

Przyjęcia w Ministerstwie Skarbu. W dniu 6 b. m. Minister Skarbu p. Matuszewski przyjął na dłuższej konferencji prezesa Państwowego Banku Rolnego, p. Seweryna Ludkiewicza.

Przyjazd Wojewodów. Przybyli do Warszawy w sprawach służbowych Wojewodowie — wołyński, p. Józewski, nowogródzki, p. Beczkowicz i śląski p. Grażyński.

Rocznica wymarszu Kadrówki. Z okazji 15-letniej rocznicy wymarszu Kadrówki odbyło się wczoraj w stolicy szereg uroczystości, które połączone zostały z uroczystym obchodem ku czci ostatniego dyktatora powstania 1863 r. Romualda Traugutta, członka Rządu Narodowego, straconego 5 sierpnia 1864 r. na stokach Cytadeli. Specjalnie zawiązany komitet ogłosił odpowiednią odezwę, którą rozplakatowano na murach stolicy. Z tej samej okazji komendant główny policji państwowej wydał rozkaz do funkcjonarjuszy policyjnych, w którym wyraził hołd dla Marszałka Piłsudskiego.

Dwadzieścia miljonów złotych wywieźli Warszawiacy zagranicę. Do chwili obecnej wydano w Warszawie 13.000 paszportów na wyjazd zagranicę. Jeśli liczyć, że każdy wyjeżdżający wyda podczas pobytu zagranicą conajmniej 1.500 zł., otrzymamy sumę dwudziestu miljonów. A więc conajmniej dwadzieścia miljonów złotych z samej tylko Warszawy wywieziono zagranicę. Jest to pozycja zbyt poważna, żeby można było przejść nad nią w obecnych warunkach gospodarczych do porządku dziennego.

Szafy żelazne dla urzędników policyjnych. Celem zaopatrzenia wszystkich urzędników policyjnych aż do posterunków włącznie w stosowne pomieszczenia na najważniejsze akty, Komenda Główna rozpoczęła zakup specjalnych szaf żelaznych, które będą przytwierdzone do podłogi i ściany.

KRAJOWA

KRAKÓW. **Nowy prezes krakowskiej dyrekcji kolejowej.** Dotychczasowy kierownik dyrekcji kolejowej, inż. Gronowski, który otrzymał nominację na prezesa, był po powrocie z Warszawy uroczyście powitany na dworcu przez 1000 pracowników kolejowych z orkiestrą. W imieniu pracowników przemówił do prezesa zastępca naczelnika dworca, Szelichowski.

ŁÓDŹ. **Średniowiecze.** We wsi Ciężkowice pod Łodzią wieśniaczka Marja Wojdanowa urodziła trojaczki, z których dwie dziewczynki przyszły na świat zdrowe, zaś trzecie dziecko okazało się potworkiem bez oczu i nosa. Potworek odrazu zmarł. Wśród zabobonnych mieszkańców wsi wiadomość o urodzeniu potworka wywołała istną panikę. Chłopi zebrali się pod mieszkaniem Wojdanowej i lamentowali, że urodzenie potworka sprowadzi na wieś klęski. Pod wpływem rad znachorów, chłopi ułożyli w lesie stos i zamierzali zwłoki potworka spalić, aby „odczynić" klątwę. W chwili jednak, gdy ogień miał zostać pod stos podłożony i ciało potworka rzucone, zjawiła się policja, która oddała zwłoki dziecka oględzinom lekarskim. Sfery lekarskie zainteresowały się niezwykłym wypadkiem i zamierzają oddać potworka klinice uniwersyteckiej w Warszawie.

POZNAŃ. Zawody policyjne. W niedzielę odbyły się w Poznaniu eliminacyjne zawody policyjne Województwa poznańskiego, mające za zadanie wyłonienie najlepszych zawodników na ogólnopolskie mistrzostwa Policji Państwowej w Warszawie. Zawody odbyły się pod protektoratem p. Wojewody Borkowskiego.

LUBLIN. **Bunt więźniów.** Dnia 2 b. m., o godz. 8 wieczorem, wybuchł w więzieniu na Zamku w Lublinie, bunt więźniów politycznych i pospolitych przestępców kryminalnych. Miał on przebieg następujący: Wskutek ciągłego śpiewania przez więźniów politycznych „międzynarodówki", naczelnik więzienia zarządził przeniesienie niektórych więźniów politycznych do oddzielnych cel. W odpowiedzi na to więźniowie zabarykadowali się, następnie zaczęli demolować cele. Wkrótce do awantur rozpoczętych przez więźniów politycznych przyłączyli się i pospolici kryminaliści którzy zaczęli krzyczeć, wybijać szyby w oknach, łamać stoły, ławki i prycze. Odłamkami szkła i cegłami ze zdemolowanych pieców, więźniowie zaatakowali dozorców. Ponieważ jeden z dozorców był ranny odłamkiem cegły i służba więzienna sama sytuacji opanować nie mogła, przeto obecny od początku zajścia na miejscu, wiceprokurator sądu okręgowego Mitruszewski, zażądał interwencji policji i straży ogniowej. Policjanci i strażacy, posiłkując się sikawkami, puścili strumienie wody przez okna i drzwi do cel i w ten sposób w krótkim czasie bunt więźniów był zlikwidowany. O godzinie 10-tej w więzieniu zapanował spokój. Podczas interwencji policji, wskutek zaatakowania jej przez więźniów jednej z cel cegłami i deskami ze zdemolowanych prycz, nadkomisarz Sobociński, pow. komendant policji, użył broni palnej, kładąc trupem na miejscu więźnia kryminalnego, niejakiego Zawadzkiego, jednego z głównych prowodyrów buntu. Przybyły na miejsce prokurator sądu okręgowego Kułapski, wszczął odpowiednie dochodzenie. Obecnie w więzieniu, w którem znajduje się 120 więźniów politycznych i 417 kryminalistów, panuje zupełny spokój. Przez cały czas buntu więzienie z zewnątrz było otoczone kordonem policji. W mieście spokoju nie zakłócono.

ZAGRANICZNA

MOSKWA. **Turystom w Rosji nie wolno mało wydawać.** Rząd sowiecki wydał specjalny dekret, określający dokładną sumę pieniędzy, jaką każdy turysta, przyjeżdżający do Rosji, musi wydać podczas swego pobytu w „raju sowieckim". Opuszczając Rosję, turyści mają prawo wywieść tylko kwotę, pozostającą im z sumy, którą posiadali w chwili wjazdu do Rosji, po odciągnięciu ogólnej kwoty obowiązkowych wydatków, nałożonych na każdego turystę przez nowy dekret sowiecki.

WASZYNGTON. **Zgon wynalazcy gramofonu.** W Waszyngtonie zmarł wynalazca gramofonu Emil Berliner, przeżywszy 78 lat.

BARCELONA. **Zaangażowanie Zygmunta Zaleskiego.** W tych dniach zwrócono się z dyrekcji Opery w Barcelonie do opuszczającego operę poznańską Zygmunta Zaleskiego z propozycją odbycia gościnnych występów. Artysta propozycję przyjął, podpisano umowę, zobowiązującą go do występów w ciągu całego miesiąca. W czasie od połowy listopada do połowy grudnia r. b. Zaleski śpiewać będzie między innemi w „Borysie Godunowie".

JEROZOLIMA. **Oświatowe instytucje robotnicze w Palestynie.** Zgodnie z ogłoszonem obecnie sprawozdaniem komisji kulturalnej przy żydowskiej federacji robotniczej w Palestynie, czynnych jest obecnie w różnych miastach i kolonjach 13 szkół oraz 23 przedszkola, licząc 1.474 dzieci, które znajdują się pod dozorem instytucji robotniczych. Prócz tego czynnych jest szereg kursów wieczornych. W ciągu ub. roku komisja kulturalna zorganizowała 325 odczytów w 57 miejscowościach kraju.

Tradycyjne zawody marszowe na „Redutę Piłsudskiego".

Tradycyjne zawody marszowe na Redutę Piłsudskiego (Polską Górę) odbyły się na przestrzeni 100 klm Kowel - Reduta Piłsudskiego.

W zawodach brało udział wojsko oraz drużyny strzeleckie. Zwyciężyła drużyna 24 p. p., stacjonowanego w Łucku. W marszu, urządzonym przez Przysposobienie Wojskowe na przestrzeni 34 klm Maniewicze - Reduta Piłsudskiego, pierwsza przybyła do mety drużyna Związku Strzeleckiego z Dębowej Karczmy.

Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody.

Na zawodach obecni byli: gen. Wołkowicki oraz przedstawiciel Wojewody, nacz. Wydz. bezp., p. Paciorkowski. Po zawodach odbył się obiad żołnierski.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Delegacje naukowe. Magistrat warsz. delegował ławnika dra Konr. Ilskiego, kierownika sekcji wychowania przedszkolnego, p. Zofję Zukiewiczową i inspektora szkolnictwa ogólnego p. Franciszka Niemca do Danji, Szwecji i Norwegji dla zapoznania się z placówkami tamtejszego szkolnictwa i pomocniczemi instytucjami kulturalno-oświatowemi w szkolnictwie.

———

Otwarcie Wystawy Teatralnej w Warszawie. W sobotę w poł. w Salach Redutowych w Warszawie otwartą została w obecności przedstawicieli władz państwowych i miejskich oraz licznie zaproszonych gości ze świata artystyczn. Wystawa Teatralna, zorganizowana ku uczczeniu Wojciecha Bogusławskiego w 100 rocznicę jego zgonu. Inicjatywa zorganizowania tej wystawy powstała na dorocznym zjeździe dyrektorów scen polskich, który odbył się z końcem maja r. b.

Wystawa, nie sięgając zasadniczo wstecz po za rok 1778 (data pierwszego występu Bogusławskiego u Montbruna) uwzględnia przedewszystkiem sam teatr, traktując muzykę na dalszym planie, a pomija przytem, poza Bogusławskim — wszelkie pamiątki osobiste, fotograficzne, podobizny artystów żyjących oraz druki (prócz afiszów) dotyczące teatru. Główny natomiast nacisk położono na archiwalja, rękopisy i autografy, na materjał ikonograficzny oraz na obrazy i rzeźby, związane z teatrem. Scenografji, konstrukcji sceny, dekoracjom, kostjumom, inscenizacji poświęcono w dziale nowoczesnego teatru możliwie dużo miejsca.

Wystawa dzieli się na dwa zasadnicze działy, mianowicie na 1) czasy teatru Bogusławskiego (1778 do 1829) i 2) stulecie po Bogusławskim. W tym ostatnim dziale uwagę zwracają specjalnie portrety wybitnych artystów dramatycznych pendzla takich mistrzów jak Wyspiański, Wyczółkowski, Kossak, Sichulski oraz makiety i projekty dekoracyjne Drabika, Frycza, Gembarzewskiego, Noakowskiego, Ruszczyca, Szreniawy - Rzeckiego, Gronowskiego, Daszewskiego, Śliwińskiego, Siedleckiego, Norblina i in.

Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie w sferach kulturalnych stolicy.

———

Echa Wszechsł. Zjazdu Śpiewaczego w Poznaniu. Wydanie wielkiej »Księgi Pamiątkowej Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego i festiwalu muzyki polskiej w Poznaniu w maju 1929 r.«, zasługuje na gorące podkreślenie.

Zredagowana przez dr. Henryka Opieńskiego, — znakomitego muzykologa i kompozytora, b. dyrektora Państwow. Konserwatorjum w Poznaniu — ogłoszona nakładem Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych, oznaczona godłem P. W. K. (orzeł na rzymskiej dziesiątce) podzielona została na trzy części:

Pierwsza część zawiera szereg syntetycznych artykułów, informacyjnych o stosunkach muzycznych i ruchu śpiewaczym całej Słowiańszczyzny.

Druga: kronikę i wiadomości statystyczne, tyczące słowiańskich związków śpiewaczych.

Trzecia część »Księgi Pamiątkowej« przynosi program Wszechsłowiańskiego Zjazdu śpiewaczego i festiwalu muzyki polskiej w Poznaniu in extenso.

W ten sposób »Księga Pamiątkowa« jest nietylko niezmiernie miłą pamiątką dla tysięcy uczestników Zjazdu — ale jest również bardzo ciekawą lekturą o życiu muzycznem i śpiewaczem różnych narodów słowiańskich.

Treściwy artykuł prof. dr. Adolfa Chybińskiego, dziekana wydziału filozof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie »O dawnej muzyce polskiej i jej odrodzeniu« zapoznaje czytelnika z chlubnemi tradycjami polskiej muzyki w średniowieczu oraz w czasach zygmuntowskich.

Artykuł dr. H. Opieńskiego »Współczesna twórczość polska«, daje syntetyczny obraz naszego dorobku muzycznego, któremu był poświęcony festiwal, zorganizowany w ramach P. W. K.

Dr. H. Opieński drukuje w »Księdze Pamiątkowej« również »Szkic dziejów śpiewactwa polskiego«.

Muzyka innych krajów słowiańskich jest zastąpiona w »Księdze Pamiątkowej« wyczerpującemi artykułami najwybitniejszych znawców. Stp.

———o———

Tygodniowa Bibljografja Regjonalna
z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego
opracowana przez Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie
na podstawie wpływów za czas od 19 do 26 lipca 1929 r.*)

Sprawozdanie, III. Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Państwowego im. Hetm[ana] Stanisława Żółkiewskiego w Żółkwi za rok szkolny 1928/29. W Żółkwi, 1929. Nakładem Państwowego Gimnazjum w Żółkwi. (Drukarnia OO. Bazyljanów w Żółkwi.) Str. 26, 8[.

Sprawozdanie rachunkowe Małopolskiej gminy izraelickiej w Palestynie Kuratorjum w Borysławiu za rok 1928 [Tytuł także w języku żydowskim] Borysław 1929. Nakładem Małopolskiej gminy izraelickiej w Palestynie Kuratorjum w Borysławiu. Miejsce wydania Borysław. (Drukiem J. Loewenkopfa w Drohobyczu) str. 26, 8⁰.

Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Seminarjum naucz. męskiego w Przemyślu za rok szkolny 1928—29. Przemyśl 1929. Czcionkami Drukarni Pośpiesznej w Przemyślu str. 40, 8⁰.

Sprawozdanie Stowarzyszenia drukarzy i pokrewnych zawodów dla Małopolski Wschodniej „Ognisko" we Lwowie oraz Związku Zawodow(ego) Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce (Okręg Lwów) za rok 1928 we Lwowie 1929. Nakładem Stow. Drukarzy i pokr. Zaw. „Ognisko" we Lwowie. Z drukarni Ludowego Spół(dzielczego) Tow(arzystwa) Wyd(awniczego) Lwów str. 50 8⁰.

Statut Stowarzyszenia pod nazwą „Wołyński Klub Automobilowy" (Automobilklub wołyński). Łuck (1929). Str. 12, 8⁰.

Szurek Stanisław X.: Kościół a radjo. Lwów 1929. Nakładem i drukiem Tow. Bibljoteka Religijna" im. X. Arcybiskupa Bilczewskiego. (Przedruk z „Gazety Kościelnej") str. 28, 8⁰.

Tomanek Fr(anciszek) i Treter J(ózef): Tematy do księgowości Część III. Księgowość przemysłowa i bilanse. Lwów-Warszawa 1929. Książnica-Atlas str. 67, 8⁰.

Tync Stanisław i Gołąbek Józef: Przewodnik metodyczny do czytanek polskich dla V oddziału szkoły powszechnej. Lwów-Warszawa 1929. Książnica-Atlas. Str. 68, 8⁰.

Ungeheuer Marjan: Stosunki kredytowe w ziemi przemyskiej w połowie XV wieku zob. Badania z dziejów społecznych i gospodarczych pod redakcją prof. Fr. Bujaka, zeszyt 6.

Biblioteka, Ditocza biblioteka, Knyżeczka: 89 Zahirna Marija: Wasylko i Iwasyk. Weseli pryhody dwoch chłopczykiw. Obrazky: Wiktora Cymbała. Lwiw 1929. Nakładom Wydawnyctwa: „Świt Dytyny" (Drukarnia O. O. Wasylijan w Żowkwi) str. 31, 1 nlb. 8⁰.

Biblioteka „Silśkoho hospodarja" cz. 60. Weterynarna sekcija — knyżka 2. Stachurśkyj Marijan: Choroby kińśkych nih (Kinńśka ortopedija) Lwiw 1929. Nakładom Krajewoho Hospodarśkoho Towarystwa „Silśkyj Hospodar" (Drukarnja O. O. Wasylijan w Żowkwi) str. 36, 8⁰.

Chazjajka, Dobra Chazjajka. Biblioteka dlja hospodyń wypusk 2: Używajmo jaknajbilsze owocziw ta sadowyny. Kołomyja 1929. Nakładom W[ydawnyctwa] „Żinocza dolja" (Z drukarni M[ychajła] Bojczuka, Kołomyja) str. 32, 8⁰.

Dwornik Fr. Dr.: Żyttja swjatoho Wjaczesława do tysjaczelitnoj wroczystosty joho muczenyśkoj smerty napysaw dr. Fr. Dwornik. W Prazi 1929 (Drukanja O. O. Wasylijan w Żowkwi) str. 69, 1 nlb., 8⁰.

[Heilborn] Hajlborn Adolf: Dyki zwiri. Opowidanja pro ich żyttja-buttja. Perehław na ukraińsku mowu: Mychajło Łotoćkyj i Mykoła Kolśkyj. Lwiw 1929 Nakładnja Mymajła Tarańka (Drukarnja O. O. Wasylijan w Żowkwi) str. 267, 1 nlb. 8⁰.

Ihorkiw J[urij]: Czemnyj Taras i nedobryj Panas. Powczajuczi wirszyky i obrazoczky dlja czemnych i neczemnych ditoczek. Zwirszuwaw: J. Ihorkiw Zmaljuwawaw: E. Kozak. Lwiw 1929. Nakładom Wydawnyctwa „Świt Dytyny" (Drukarnja O. O. Wasylijan u Żowkwi), str. 23, 8⁰, obl.

Kooperacija, Zachidno-ukraińska kooperacija w 1927 roci [Nadpis] Rewizyjnyj Sojuz ukrainskych Kooperatyw. Zwidomłennja R. S. U. K.-Zahalnyj Ohljad i statystyka Sojuznych Kooperatyw. Lwiw 1929. Nakładom Rewizyjnoho Sojuza Ukraiiśkych Kooperatyw u Lwowi [bez podania drukarni] str. 137, 4⁰.

Łewyćkyj Kost' dr.: Istorija wyzwolnych zmahań hałyćkych ukrainciw z czasu switowoj wijny 1914—1918 z iljustracijamy na pidstawi spomyniw i dokumentiw napysaw dr. Kost' Łewyćkyj. Persza czast' Lwiw 1928. Nakładom własnym. Drukarnja O. O. Wasylijan u Żowkwi str. 284, III, 8⁰.

Łopuszańśkyj Wołodymyr: Peremoha. Powist' z wyzwolnoj wijny. czastyna 1 str. 134, 8⁰, czastyna 2, str. 125, 1 nlb. 8⁰, Lwiw 1929. Kooperatywna nakładnja „Czerwona Kałyna" (Drukarnja O. O. Wasyłijan w Żowkwi).

Reformacija, Ukrainśka Reformacija. Religijno oświtowyj misjacznyk — organ Ukr.[ańśkoji] Jew.[anhelśkoji] Cerkwy. R. I. cz. I. str. 48, 8⁰. Redaguwaw Wołodymyr Fediw. Nakładom Ewrop. Misijnoho Komitetu. Lwiw 1929. (Z drukarni Wilhelma Brawnera w Kołomyji.) cm. 23×16.

Stachurśkyj Marijan: Coroby kińśkych nih. Zob. Biblioteka „Silśkoho hospodarja" cz. 60. Weterynarna sekcija — knyżka 2.

Zahirna Marija: Wasylko i Iwasyk, zob. „Biblioteka Ditocza" knyżeczka 89.

*) Następna tygodniowa bibliografja regjonalna ukaże się, ze względu na ferje, podczas których Bibljoteka Uniwersytecka jest nieczynna — dopiero w połowie września.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 48)

Wbrew oczywistości.

Jimmy czuł, że powinien powiedzieć co myśli, chciał nawet to uczynić, ale to samo fatum, które skłoniło go do milczenia w Haley Springs, zapieczętowało mu usta i tym razem. Przypomniał sobie słowa swego zwierzchnika: »Na przyszły raz, zmuś niemego świadka, aby przemówił«.

— Zrobię to, — szepnął do siebie młodzieniec, nieodrodny potomek zaciętej rasy irlandzkiej — w dodatku zrobię to na własną rękę.

Kogo bogowie chcą ukarać — temu odbierają rozum.

ROZDZIAŁ DWUNASTY.

Pod szkłem mikroskopu.

Creighton wrócił następnego ranka do Haley Springs, pociągiem odchodzącym z Nowego Jorku o wpół do jedenastej. W drodze nie nudziło mu się wcale i nie potrzebował zabijać czasu przeglądaniem dzienników — miał dość materjału do myślenia. Im dalej rozważał sprawę fotografji, którą ktoś usunął z mieszkania pani Leprêtre, tem większe faktowi temu przypisywał znaczenie. Co prawda nieszczęsna ofiara mogła sama ją zniszczyć tuż przed śmiercią, a może odesłała ją ofiarodawcy na znak zerwania stosunków, zmysł detektywistyczny jednak i długie doświadczenie, nie pozwoliły mu zadowolić się tem wyjaśnieniem. Wiedział, że w kryminologji nigdy nie można lekceważyć najprostszych szczegółów i najniepozorniejszych faktów, ponieważ one bardzo często stanowią klucz do całej sprawy. Zdarzało mu się nieraz, że dochodził do doskonałych wyników, oparłszy się na nikłym pozornie szczególe i naodwrót — czasem nie mógł odżałować, że pominął fakt, który mu się nastręczał od początku, a który uznał za nieważny.

W danym wypadku kwestja zniknięcia fotografji nabrała w jego oczach poważnego znaczenia. Może była to podobizna zawodowego złodzieja biżuterji, jak chciał Mac, a może należała do kogoś, kto go obchodził o wiele bardziej — do człowieka, który popełnił dwa morderstwa: jedno w Nowym Jorku, na Leonji Leprêtre, a drugie na Ryszardzie Grayu w Haley Springs. Tego człowieka Creighton właśnie poszukiwał.

— W mojem rozumowaniu — myślał z uśmiechem — brak jednego łącznika, tak jak darwinistom brak jednego ogniwa w teorji ewolucji.

Wiedział, że Mac weźmie się energicznie do roboty w Nowym Jorku.

Widać to było po zimnym błysku, jaki zapalił się w jego oczach gdy stwierdził, że obaj z Carreno'em przeoczyli brak fotografji.

— Tak, na niego może liczyć, ale co on sam ma nadal przedsięwziąć?

— Znaleźć ogniwo łączące Nowy Jork z Haley Springs... Podejrzenie mogłoby się zwrócić przeciw Grayowi, gdyby ton liściku Leonji nie świadczył, że tych dwoje znało się zaledwie, — ale jeżeli nie Gray — to kto?

Naturalnym biegiem rzeczy myśli detektywa skierowały się ku młodemu Rossiterowi, którego już poprzednio podejrzewał. Cecil był to sobie dobry numer, który łatwo mógł się zetknąć z Leonją Leprêtre, w czasie nocnych hulanek w stolicy. Przypuśćmy — myślał detektyw — że doszło między nimi do bliższych stosunków, przypuśćmy, że znajomość ta, pociągająca za sobą znaczne wydatki, skłoniła go do kradzieży? Przypuśćmy, że opowiedział jej o tem przestępstwie na dowód bezgranicznego oddania? Czyż nie mogli się pokłócić z tego powodu? Kto wie, czy rozgniewana kobieta nie wezwała Graya, by mu zdradzić tajemnicę swego wielbiciela? Cecil mógł wówczas wpaść w szał, zabić ją i ukraść klejnoty przy tej sposobności. Może też dowiedział się, że Leonja zdążyła już uprzedzić o wszystkiem Graya i wówczas postanowił zgładzić kasjera, rozumiał bowiem, że wtedy tajemnica jego malwersacji spocznie na wieki w grobie wraz z zamordowanym. Jeżeli więc Cecil ułożył sobie taki plan i uznał, że jest dobry?

— Do djabła! — mruknął Creighton do siebie, doszedłszy do tego punktu — czy odkryłem światło w ciemności, czy też omylił mnie tylko ignis fatum. Czy dokonałem świetnego odkrycia, czy też daję dowód, że jestem zwyczajnym osłem?

Nie mógł narazie znaleźć odpowiedzi na to zasadnicze pytanie, ale po długim namyśle powziął pewien projekt, który powinien był w przyszłości dać rezultaty. Cecila zaś postanowił narazie zostawić w spokoju.

Kwadrans po dwunastej wysiadł na dworcu w Haley Springs i wyszedł na ulicę. Wiedział, że stary Rossiter, Cecil i Maxwell przybędą na śniadanie o zwykłej godzinie, to jest o pierwszej — postanowił tedy skorzystać z chwili czasu, jaką rozporządzał i uskutecznić pierwszą część swego planu.

Skierował się żwawo w stronę domu bankiera, gdzie Ransom powitał go z szacunkiem.

— Dzień dobry, Ransom, czy niema listów do mnie?

— Nie, proszę pana.

— Zostanę dzisiaj u was na śniadaniu.

— Bardzo dobrze, proszę pana.

Creighton pobiegł po schodach na górę, a dotarłszy do drugiego piętra, przechylił się poprzez balustradę i spojrzał wdół. Ransom znikał właśnie w głębi parterowego korytarza. Nie po raz pierwszy Creighton obserwował ukradkiem tego człowieka, w zachowaniu jego bowiem i wyglądzie było coś, co niemile uderzało detektywa. Te kamienne, nieprzeniknione twarze lokajskie! Któż wie, co się pod ich chłodnym wyrazem ukrywa?

(C. d. n.).

Co sądzi o dzisiejszem małżeństwie Maurycy Dekobra?

Maurice Dekobra, jeden z najmodniejszych pisarzy w Europie, którego każda nowa rzecz jest wprost rozchwytywana, wyraża następujący pogląd na współczesną kobietę i małżeństwo.

»Jeśli chodzi o kobiety, nie widzę żadnych różnic narodowościowych. Dla mnie niema Francuzek, Angielek ani Niemek. Różnice narodowościowe istnieją tylko w stosunku do mężczyzn. Kobiety są wszędzie i od niepamiętnych czasów — jednakowe. Kobiety nie mogą się zmienić i pod pewnemi względami nigdy nie odstąpią od swego pierwowzoru.

Ewa zerwała jabłko z drzewa poznania gołą ręką, współczesna kobieta sięga po ten sam owoc srebrną łyżką. Na tem polega cała różnica. Z tego powodu trudno jest mówić o »współczesnej miłości«.

Kobieta stała się emancypantką w życiu towarzyskiem, w polityce, w różnych dziedzinach pracy, ale nigdy w miłości.

Słyszy się ostatnio coraz częściej zdanie, że kobieta współczesna nie chce już być własnością męża i chce prowadzić samodzielne życie.

Przedewszystkiem, kobieta nigdy nie była własnością mężczyzny w pełnem znaczeniu tego słowa. Mężczyźni dzierżawili tylko swe żony, a każdy kontrakt dzierżawy może być rozwiązany. Dzierżawa na całe życie jest zjawiskiem coraz rzadszem.

Od czasu do czasu te same zjawiska otrzymają inne nazwy i na tem tle wynikają różne nieporozumienia.

Taką nową nazwą jest »miłość towarzyska«.

Co się tyczy samego małżeństwa nie jestem zwolennikiem eksperymentów. Dla tych, którzy cenią tego rodzaju formę życiową, małżeństwo współczesne jest najodpowiedniejszą instytucją.

Jacht Mussoliniego.

Włoska marynarka, jak donosi „Italia Marinara", przeznaczyła jacht „Aurora" specjalnie do użytku premjera włoskiego, aby mógł w każdej chwili odbywać swe podróże, i nie potrzebował każdorazowo posiłkować się statkami wojennemi.

Jacht ten przechodził nadzwyczaj zmienne koleje losu.

Zbudowany w 1905 r. na zamówienie jakiegoś Anglika, otrzymał nazwę „Nirwana". Po jakimś czasie kupił go austrjacko-węgierski rząd, przemianował na „Taurusa" i przydzielił do okrętów, stacjonowanych w Konstantynopolu. Podczas wojny dostał się jako zdobycz Włochom i pod nazwą „Marechiaro" włączony do flotyli wyławiaczy min.

Z chwilą zapadnięcia decyzji ofiarowania go Mussoliniemu, przystąpiono natychmiast do wykonania niezbędnych przeróbek i zmian, stosownie do jego nowego przeznaczenia. Na środkowym pokładzie postawiono nadbudowę, gdzie mieszczą się kajuty dla premjera i jego świty. Wewnętrzne urządzenie jest skromne, lecz sprawia bardzo miłe wrażenie. Ściany upiększają wartościowe obrazy. Statek zaopatrzono w dwie armaty kalibru 5.7 cent., aby można było odpowiadać na powitalne salwy. Pojemność jachtu wynosi 1500 tonn.

Jak się dochodzi bez grosza do majątku.

Znany businessman i wielokrotny miljoner, Stephan Girard z Filadelfji, zauważył, że jego stary buchalter już od dłuższego czasu ma ponury i przygnębiony wygląd, a w oczach maluje się beznadziejna rozpacz. Po zasiągnięciu bliższych informacji dowiedział się, iż jego wierny sługa ugina się pod brzemieniem nieszczęść rodzinnych i długów, które zaciągnął na leczenie żony.

Pewnego więc dnia zawezwał go do siebie i spytał, czemu nie stara się wydobyć z długów.

— W jakiż sposób mógłbym to uczynić, skoro nie mam żadnych środków poza moją pensją, a ta ledwo na utrzymanie starczy? O, gdybym choć w części był tak bogaty jak pan, to napewno nie byłbym nikomu ani grosza winien!

— To czemuż pan nie zostajesz bogaty? — spytał bankier.

— Jakżeż mam to zrobić, będąc bez grosza?

Miljoner ruszył pogardliwie ramionami, dodając, że pieniądze nie są do tego potrzebne. Rzucił okiem na gazetę, leżącą na stole i ostrym głosem polecił mu udać się natychmiast do portu, gdzie — jak podawało ogłoszenie — naznaczona była tego dnia licytacja na ładunek skonfiskowanej herbaty, a po załatwieniu tej transakcji, przyjść zaraz z powrotem.

Na nieśmiałą uwagę nieszczęsnego podwładnego, iż do kupna potrzebne są pieniądze, usłyszał ironiczną odpowiedź, że przekona się osobiście, jak dalece dotychczas się mylił.

Przyzwyczajony do wykonywania poleceń swego szefa, udał się posłusznie na przystań i podbijając wciąż cenę, zakupił, bez dolara w kieszeni, cały ładunek.

Sprytny bankier znał dobrze swych kolegów.

Skoro tylko rozeszła się wieść, że „człowiek" od Girarda zakupił cały ładunek okrętu herbaty, giełdę towarową ogarnął niepokój. Cena herbaty natychmiast podskoczyła w hurcie o kilka centów.

Zanim buchalter, rozmyślający po drodze z rozpaczą, jak ureguluje ten nowy dług, powrócił do biura, szef jego był już powiadomiony o rezultacie i widząc go wchodzącego z przygnębioną miną do gabinetu, rzekł:

— No a teraz sprzedaj pan niezwłocznie swoją herbatę!

Podwładny przystąpił energicznie do zlikwidowania swej — jak myślał — ryzykownej transakcji i, sprzedając po kursie cokolwiek niższym od ostatnich notowań, zarobił, nie posiadając, dosłownie, jednego centa — 50.000 dolarów.

Tak więc przekonał się prześladowany przez los buchalter, że często dobry pomysł starczy za pieniądze.

Ciekawy wynalazek.

P. Sergjusz Czerwiński, b. instruktor LOPP w Kowlu, zbudował aparat pośredni między czołgiem a samochodem, nazwany przez niego Unimobil.

Unimobil posiada tę zaletę, iż podobnie jak czołg po gąsienicy, posuwa się po sztucznej własnej drodze, przyczem jednak posuwa się ruchem płynnym i lekkim jak samochód.

Unimobil, o którym szereg fachowców, a m. in. i profesor Politechniki warszawskiej p. Cz. Witoszyński wydali przychylną opinję, był już kilkakrotnie demonstrowany na kresach. Ponieważ wynalazkiem tym zainteresowały się władze wojskowe i sfery techników, Unimobil będzie wkrótce demonstrowany w Warszawie.

Kronika P. W. K.

ŻYWE ZAINTERESOWANIE PRASY BELGIJSKIEJ POLSKĄ.

Prasa belgijska z okazji P. W. K. w Poznaniu żywo interesuje się Polską i poświęca sporo barwnych opisów i korespondencyj ilustrowanych często odpowiedniemi fotografjami, które przedstawiają zabytki historyczne naszego kraju oraz gmachy monumentalne na P. W. K. Dla ilustracji wymienimy tutaj kilkanaście najpoważniejszych pism, które zamieściły artykuły o Polsce i P. W. K.: jak „Nation Belge", „L'Indépendence Belge", „La Cote Libre", „L'Informateur", „Courrier de la Bourse", „L'Essor Colonial et Maritime", „L'Eventail", „Biulettin de l'Office Commercial et de l'Etat", „Cronique Economique et Financière", „La Gazette", „L'Avenir Colonial Belge", „Gazette du Centre", „Neptune", „Les Nouvelles", „Le Hainaut", „La Metropole", „Le Progrès", „Presse", „Courrier d'Anvers", „La Flandre Liberale", „Le Jour", „Journal de Liège", „Soir et „Het Handelsblad". Są to pisma stołeczne jak również prowincjonalne.

Czem interesowali się Belgowie? Otóż poważne zadowolenie wyrazili z postępu Polski pod względem elektryfikacji kraju, rozwoju przemysłu drobnego, metalurgicznego i drzewnego. Zdołali się na miejscu przekonać o kłamliwych informacjach wrogiej nam prasy, to też stwierdzili konieczność wymiany handlowej polskich towarów, jak drzewa, nafty, zbóż i nasion.

Grupa finansistów zwiedzała szczegółowo centra przemysłowe „Ostrowiec", „Parowóz" w Warszawie, zakłady przemysłowe „Siła i Światło" w Grodzisku i stwierdziła z zadowoleniem, dodatni wpływ kapitałów belgijskich, inwestowanych w przemyśle polskim.

Targi Lwowskie i Poznańskie będą miały znacznie szersze pole działania dzięki dokładnej znajomości Belgów naszej zdolności wytwórczej.

O Wystawie wyrażają się z zachwytem, podziwiają świetną organizację, niebywały rozmach, śmiałe linje stylu nowego oraz doskonałe uchwycenie syntezy dorobku polskiego. Wywiady, uzyskane u barona de l'Escaille, posła belgijskiego w Warszawie, informują o węzłach historycznych obu krajów, o zasługach polskich emigrantów wobec Belgji, jak generała Skrzyneckiego, który w r. 1830 organizował armję belgijską, wedle dosłownego wyrażenia posła, „postawił ją na nogi".

Wiele słów uznania poświęcają również i Poznaniowi. Wracają do ojczyzny z przekonaniem, że plon ich podróży stanowić będzie wielki krok naprzód w dalszym rozwoju dwóch zaprzyjaźnionych narodów.

500 ŁOWICZANEK W ORYGINALNYCH STROJACH LUDOWYCH PRZYJEŻDŻA NA WYSTAWĘ.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej, chcąc jaknajbardziej uprzyjemnić pobyt gości na Wystawie, stara się stale o coraz to nowe atrakcje i imprezy. Ostatnio w związku z Wystawą Regjonalną w Łowiczu wysunięto projekt zorganizowania wycieczki 500 Łowiczanek w oryginalnych strojach ludowych na P. W. K. Organizację tej wycieczki, która w Poznaniu zabawiłaby trzy dni, stanowiąc niemałą atrakcję P. W. K., a jednocześnie doskonałą propagandę dla naszej sztuki ludowej, zajmuje się specjalny Komitet. Dyrekcja P. W. K., rozumiejąc trudności organizacyjne wycieczki, postanowiła przyczynić się do zorganizowania tej naprawdę poważnej imprezy w ten sposób, że na ręce Komitetu złożyła 2000 zł., z których 1000 zł. przeznacza się na 5 nagród dla najpiękniej ubranych Łowiczanek, a drugi tysiąc na koszta związane z przyjazdem wycieczki.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

*

Lwów, dnia 6 sierpnia 1929.

Inwest. 114.50. Dolarówka 65.75, 66.—. Gazy wsch. 20.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1929.

Sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 sierpnia 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·25	8·90·85	8·86·50
Franki franc.	34·88·50	34·97	34·80
Belgja	124·01·00	124·32·00	123·70·00
Holandja	357·31·00	358·21	356·41
Kopenhaga	237·75·00	238·35·00	237·15·00
Londyn	43·27·00	43·38·00	43·16·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·93·00	35·02·00	34·84·00
Praga	26·39·00	26·45·00	26·33·00
Szwajcarja	171·58·00	172·01·00	171·15·00
Sztokholm	239·05·00	239·65·00	238·45·00
Wiedeń	125·62·00	125·93·00	125·31·00
Włochy	46·35·00	46·77·00	46·53·00

5% pożyczka konwersyjna 47·50
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 81·00
dolarówka 47·75 —·— —·— —·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 sierpnia 1929

Bank Dysk.	126·00	Modrzejów	25·00
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B,	82·50
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	27·00
Bank Polski	165·50	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	91·00	Zieleniewski	121·00
Siła i Światło	125·00	Zawiercie	10·50
Warsz. cuk.	33·50	Borkowski	11·00
Węgiel	68·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	36·50	Siersza d.	29·50
Lilpop Ran	31·50	Rudzki	35·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytns	27·25
Firlej	51·50	Wysoka	235·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 6 sierpnia 1929

Berlin	168 84	Czerniowce	49 00
Budapeszt	123·74·00	Austr. kol. p.	31·50
Bukareszt	4·20·25	Goleszów	0·75
Kopenhaga	188·80	Cement	112·00
Londyn	34·38·75	Browary	40·05
Medjolan	37·06·25	Alpiny	42·65
N. Jork	708·50	Berg u. Hüt.	950·00
Paryż	27·75·00	Poldi Hütten	203 00
Praga	20·96·25	Prager Eisen	488·00
Warszawa	79·42·70	Rima	115·00
Zurych	136·28·00	Skoda	397 50
Renta majowa	0·93	Siersza	13·55
Renta lutowa	0·93	Silesia	7·50
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	73·00
Bankverein	22·05	Apollo	120·06
Bodenkredit	100·25	Fanto	4 00
Kreditanstalt	52·70	Karpaty	7·66
Hipoteczny	81·75	Galicja	45·25
Kompas	14·70	Nafta	28·00
Länderbank	26·25	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·10·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 6 sierpnia 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	75·75
B. Polski	162·00	Parowozy	22·00
Zieleniewski	118·00	Chodorów	198·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	27·50
Tohan	10·50	Chybie	40·00

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 6 sierpnia 1929

Paryż	20·36·50	Berlin	123·87·50
Londyn	25·22·00	Wiedeń	73·24 00
Nowy Jork	5·19·82·50	Praga	15·38·50
Włochy	27·19·50	Warszawa	58·30·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 6 sierpnia 1929

N. Jork	4·85·15	Niemcy	20·36 25
Holandja	12·11·25	Szwajcarja	25·22·08
Francja	123·86	Praga	163·93·00
Belgja	34·90·25	Wiedeń	34 43·00
Włochy	92·81·00	Warszawa	43·27

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 6 sierpnia 1929

Londyn	123·87·00	Holandja	10·22 75
N. Jork	25·52·00	Praga	75·50
Włochy	133·40	Niemcy	608·25·00
Szwajcarja	491·00·00	Wiedeń	359·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 74.29/Spółdziel. 190/2. Wpisano do rejestru Spółdzielni dnia 31 maja 1929. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Korolówce, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba Spółdzielni: Korolówka, pow. Borszczów. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 12 kwietnia 1929 — postanowiono likwidację Spółdzielni: Likwidatorami wybrani Benio Scharfbe g, Izak Spitzer i Moses Reibl. Likwidatorowie podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod jej brzmieniem z dodatkiem wskazującym na likwidację umieszczą swoje podpisy. — Zarząd wzywa się, by wykazał do miesiąca, iż ogłoszono likwidację Spółdzielni w „Gazecie Lwowskiej" i wezwano wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności. 6319

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, dnia 31 maja 1929.

Firm. 220 29. Dnia 21 czerwca 1929 wpisano w rejestrze dla firm spółkowych przy firmie: „Knieja" spółka drzewna i skład materjałów budowlanych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Staromieściu pod Rzeszowem" następujące zmiany: Aktem notarjalnym z daty Rzeszów 19 kwietnia 1929 Lrep. 31810 dotychczasowy spólnik Zofja Sliwówna odstąpiła swój udział w majątku zakładowym spółki w wysokości 37.500 Mkp. na własność małoletniej Marji Jędrzejowiczównie córce Jana Jędrzejowicza, właściciela dóbr w Staromieściu, która już jest członkiem spółki, tak, że udział jej w majątku zakładowym wynosi obecnie 1,175.000 Mkp. 6338

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 15 czerwca 1929.

LICYTACJE.

E. 104/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 20 sierpnia 1929 o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 62, I p. publiczna przymusowa licytacja 1/2 i 3 2 części realności składającej się z pbud. lkat. 287. Wartość szacunkowa 68172.50 zł. Najniższa oferta 34086.25 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6207

Sąd grodzki w Podgórzu, Oddział III.
Kraków, dnia 2 maja 1929.

E. 2613/28/5. Na żądanie Wiktora i Walerji Baranów w Krakowie odbędzie się dnia 20 sierpnia 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 818 gminy Wieliczka. Realność ta składa się z domu i ogrodu i oszacowana jest na 13462 zł. 50 gr. Najniższa cena kupna tej realności wynosi 7141 zł. 67 gr., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie biurze Nr. 14. 6330

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 18 kwietnia 1929.

E. 2726/28/5. Na żądanie Samuela Sternlichta w Zabawie odbędzie się dnia 22 sierpnia 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż realności lwh. 515 gminy Węgrzce wielkie. Realność ta składa się z gruntu i oszacowana jest na 773 zł. 25 gr. Najniższa cena kupna tej realności wynosi 515 zł. 50 gr., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości, odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 6331

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 6 marca 1929.

E. 1830/28/13. Na żądanie Arona Mandelbauma w Podgórzu odbędzie się dnia 27 sierpnia 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 10 przedpoł. licytacyjna sprzedaż realności lwh. 265 gminy Przewóz. Realność ta składa się z gruntów i oszacowana jest na 2958 zł. 12 gr. Najniższa cena kupna tej realności wynosi 1972 zł., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości, odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14.

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 16 maja 1929. 6332

E. 1826/28. Na żądanie Markusa Perlbergera w Wieliczce odbędzie się dnia 27 sierpnia 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż realności lwh. 81 gminy Zagórze. Realność ta składa się z gruntu i oszacowana jest na 2033 zł. 50 gr. Najniższa cena kupna tej realności wynosi 1355 zł. 66 gr., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości, odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14.

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 16 kwietnia 1929. 6333

E. 544/29/7. Na żądanie Wolfa Flachsa z Wieliczki odbędzie się dnia 27 sierpnia 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż realności lwh. 804 gminy Biskupice. Realność ta składa się z gruntu i oszacowana jest na 2430 zł. Najniższa cena kupna realności tej wynosi 1620 zł., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości, odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 6334

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 1 czerwca 1929.

E. 487/29/4. Na żądanie Franciszka Fabiszka w Krakowie odbędzie się dnia 20 sierpnia 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż połowy niewydzielonej realności lwh. 205 gminy Bieżanów. Realność ta składa się z budynku i gruntu i oszacowana jest na 11.482 zł. Najniższa cena kupna tej realności wynosi 7.466 zł. 57 gr., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości, odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 6335

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 23 maja 1929.

E. 343/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Marcina Gliniaka zastąpionego przez adw. Dra Milca odbędzie się dnia 4 września 1929 o godzinie 9 rano pod Nr. 2 na zasadzie warunków, które się zatwierdza, licytacja realności whl. 40 gminy Nielipkowice, ocenionej na 3718 zł. i połowa realności wiejskiej whl. 348 gminy Nielipkowice, ocenionej na 795 zł. 87 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi odnośnie do pierwszej realności kwotę 2788 zł. 50 gr., odnośnie do drugiej realności kwotę 597 zł.

Sąd grodzki, Oddział II.
Sieniawa, dnia 27 lipca 1929. 6345

E. 818/28. Edykt. Na wniosek Ignacego Rossnera odbędzie się dnia 5 września 1929 godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 6 licytacja 1/3 części pg. 3568/2 w Gródku Jagiellońskim. Nieruchomość tę oszacowano na 3.158 zł. 16 gr. Najniższa oferta wynosi 1.579 zł. 08 gr.

Sąd grodzki, Oddział III.
Gródek Jag., 21 lipca 1929. 6343

E. 1254/28. Edykt licytacyjny. Dnia 10 września 1929 o godz. 9.30 przedpołudniem odbędzie się w wyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja połowy realności obj. whl. 96 gm. Prusinów, ocenionej na 2830 zł. 73 gr. i 1/4 części realności obj. whl. 219 gm. Prusinów, ocenionej na 973 zł. 14 gr. Najniższa oferta wnosi ad 1) 1887 zł. 15 gr., ad 2) 648 zł. 76 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 6342

Sąd grodzki, Oddział II.
Bełz, dnia 29 maja 1929.

E. 931/28/9. Edykt licytacyjny. Dnia 10 września 1929 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w wyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja całej realności obj. whl. 531 gm. Żabcze mur., ocenionej na 4440 zł. Najniższa oferta wynosi 2960 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 6341

Sąd grodzki, Oddział II.
Bełz, dnia 28 czerwca 1929.

E. 1939/28. Edykt. Dnia 23 sierpnia 1929 o godz. 9-tej odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 11 licytacja: 1) kompleksu parcel gr. 530/4 i 531/16 whl. 51 a ks. gr. gm. Jarczowce obsz. 6 morgów; 2) budynków na tej nieruchomości stojących: a) chaty lepianki słomą krytej, b) stodoły z gliny i chrustu słomą krytej, c) stajni lepionej słomą krytej. Wartość szacunkowa 9490 zł. Najniższa oferta 6326.67 zł. Prawa, unicestwiające licytację należy zgłosić w tut. Sądzie przed terminem licytacyjnym pod zagrożeniem utraty praw do nabywcy. 6349

Sąd grodzki.
Zborów, 14 czerwca 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. VI. 310/29. Edykt. Strona powodowa niewiadom. z miejsca pobytu Michał Dykan syn Nykoły kuratorkę Annę Dykan żonę Michała w Iwanowcach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadom. z miejsca pobytu Marji z Todorowych Karbowskiej córki Michała i Warwary w Sadzawce i tow. o zniesienie współwłasności gruntu do L. C. VI. 310/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 13 września 1929 godz. 8 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 15 sala rozpraw Nr. 15. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Faktora, adwokata w Kołomyji kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd grodzki, Oddział VI.
Kołomyja, dnia 12 lipca 1929. 6344

Cg IXc 176/29/9. Edykt. Strona powodowa Towarzystwo naftowe „Limanowa" w Warszawie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Wilhelmowi Rappaportowi o 992.31 fr. szw. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 4 września 1929 godz. 9.45 rano w tym Sądzie biurze Nr. 88, ul. Sądowa l. 7/III p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Maurycego Moreckiego, adwokata we Lwowie, ul. Krasickich 10 kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 6158

Sąd okręgowy, Oddział IX.
Lwów, dnia 20 lipca 1929.

Prez. 29.518/14.0/29. Konkurs. Dla lwowskich Sądów, złoczowskiego i janowskiego Sądu, oraz Zakładu poprawczego w Przedzielnicy potrzeba około 700 ton najlepszego węgla górnośląskiego. Opieczętowane oferty należy wnieść do Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie najdalej do trzech dni po ogłoszeniu konkursu w „Gazecie Lwowskiej". Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 6310

Lwów, dnia 6 sierpnia 1929.
Prezes Sądu Apelacyjnego.

UPADŁOŚCI.

Sa. 27/29/20. Zatwierdzenie ugody. Zawartą na audjencji ugodowej z dnia 15 maja 1929 ugodę między dłużnikami Aronem i Sarą Vorstehrami z Dębicy, a ich wierzycielami zatwierdza się. 6329

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, 6 lipca 1929.

Sa. 57/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Sumera Sitsamera kupca w Mielcu. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Izak Kurz kupiec w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 26 sierpnia 1929 godzina 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 23 sierpnia 1929. 6328

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, 20 lipca 1929.

Sa. 36/29/2. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Izraela Wechselblatt kupca w Budzanowie. Komisarz ugodowy P. Kierownik Sądu Grodzkiego Tymczyński w Budzanowie. Zarządca ugodowy p. dr. Anderman adw. w Budzanowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 10 lipca 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Budzanowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 czerwca 1929 r. 6311

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, dnia 7 czerwca 1929.

Sa. 38/29/2. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużniczki Ruchli Gottfried recte Kornblutt w Budzanowie. Komisarz ugodowy P. Kierownik Sądu grodzkiego Tymczyński w Budzanowie. Zarządca p. Salamon Genser kupiec w Budzanowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 10 lipca 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Budzanowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 czerwca 1929.

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, dnia 7 czerwca 1929. 6312

Sa. 41/29/2. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Jakóba Hollenberga kupca w Mielnicy. Komisarz ugodowy P. Naczelnik Sądu Grodzkiego Kaliniewicz w Mielnicy. Zarządca ugodowy p. dr. Burstin adw. w Mielnicy. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 17 lipca 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Mielnicy. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 czerwca 1929 r. 6313

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, dnia 7 czerwca 1929.

Sa. 44/29. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużników Eisiga i Mani Gelbartów kupców w Budzanowie. Komisarz ugodowy P. Kierownik Sądu grodzkiego Tymczyński w Budzanowie. Zarządca ugodowy p. dr. Jungerman adw. w Budzanowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 9 sierpnia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Budzanowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 15 lipca 1929.

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, dnia 14 czerwca 1929. 6314

Sa. 45/29/2. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku Chaima Bochnera kupca w Czortkowie. Komisarz ugodowy P. S. S. O. Kanigsberg w Czortkowie. Zarządca ugodowy p. dr. Halstuch adw. w Czortkowie. Audjencja do zawarcia ugody z wierzycielami jego dnia 27 sierpnia 1929 o godzinie 10 przepołudniem w Sądzie Grodzkim w Czortkowie biuro Nr. 29. W tym Sądzie zgłosić należy roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 20 lipca 1929. 6315

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, dnia 14 czerwca 1929.

Sa. 46/29/2. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Kamila Lichtenholza kupca w Czortkowie. Komisarz ugodowy P. S. S. O. Zaręba w Czortkowie. Zarządca ugodowy p. dr. Margulies adw. w Czortkowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 29 sierpnia 1929 o godzinie 10 przed południem w Sądzie Grodzkim w Czortkowie, biuro Nr. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 20 lipca 1929 r. 6316

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, dnia 14 czerwca 1929.

Sa. 47/29/2. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużnika Jakóba Mustera kupca w Korolówce. Komisarz ugodowy P. Naczelnik Sądu Grodzkiego Wojtuń w Borszczowie. Zarządca ugodowy p. Schajc Rosenblatt w Korolówce. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 29 sierpnia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Borszczowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 20 lipca 1929. 6317

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, dnia 14 czerwca 1929.

Sa. 50/29. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużników Izraela i Henci Schwarzów kupców w Kossowie. Komisarz ugodowy P. sędzia Sądu okręgowego Panas w Czortkowie. Zarządca ugodowy p. Abraham Baltner kupiec w Kossowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 30 sierpnia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Czortkowie biuro Nr. 53 parter. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 lipca 1929. 6318

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, dnia 20 czerwca 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 39/29. Józef Szuturma syn Iwana z Tłustego wsi, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Margulesa adw. w Czortkowie do dnia 31 października 1929. 6320

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 17 kwietnia 1929.

T. 54/29. Wasyl Lewicki z Bilcza złotego, żołnierz byłej armji austr. zabity został w roku 1918. Celem stwierdzenia dowodu śmierci wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 30 września 1929. 6321

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 11 czerwca 1929.

T. 97/29. Edykt. Józef Gandziała syn Jana z Sosolówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 10 grudnia 1929. 6323

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 4 czerwca 1929.

T. 110/29. Tomasz Budny syn Stefana ze Słobudki dzuryńskiej, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 10 grudnia 1929. 6324

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 15 maja 1929.

T. 125/29. Joachim Kohut syn Grzegorza z Załucza, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 10 grudnia 1929. 6325

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 28 maja 1929.

T. 146/29. Michał Skowronek syn Pawła z Kosowa żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30 grudnia 1929. 6326

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 13 czerwca 1929.

T. 167/29. Mikołaj Antofijczuk syn Teodora z Łatkowiec wyemigrował przed 19 laty do Kanady i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Margulesa adw. w Czortkowie do dnia 1 lipca 1930. 6327

Sąd okręgowy Wydział IV.
Czortków, 5 czerwca 1929.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów miasto na nazwisko Zygmunt Ryszard Bielski. 6263/3

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi książeczkę wojskową. Podpor. aptekarz Goldhammer. 6309/3

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii **40 gr.** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.